Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje
miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA
znajduje się w Katowicach ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 102 | Katowice, niedziela 3-go maja 1931 r. | Rok 30

Nauczycielstwo polskie na audjencji u Papieża.

Wzruszająca mowa Ojca Świętego.

Przed kilkoma dniami Jego Świątobliwość Papież Pius XI. udzielił uroczystej audjencji przedstawicielom polskiego stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych. Nauczyciele ci za pośrednictwem J. E. Ks. Biskupa Szelązka złożyli Ojcu św. pamiątkowy album z podpisami polskiej dziatwy szkolnej z Wołynia. Album ten zawiera liczne ilustracje, przedstawiające nasze zabytki na Wołyniu.

Obecnie podajemy w strzeszczeniu mowę, którą Ojciec św. w tym dniu wygłosił do nauczycieli, a którą w języku polskim powtórzył zebranym J. E. Ks. Biskup Dr. Adolf Szelązak, Pasterz diecezji Łuckiej:

„Szczęśliwymi się czujemy, gdy widzimy księży prefektów, nauczycieli i nauczycielki, należących do naszej wielkiej rodziny katolickiej, skupionych przy wspólnym tej rodziny Ojcu, aby zacieśnić węzły duchowe, które z Nami wiążą. Radość Nasza jest tem większa, że przybywacie z kraju, szczególnej Nam drogiego, z **ukochanej przez Nas Polski.** Lepiej znamy ten kraj, niż inny, gdyż Opatrzność pozwoliła Nam przebywać w nim przez trzyletni przeciąg czasu. — Chwile pobytu w Polsce niezatarte pozostawiły w duszy wspomnienia. **Z tym krajem związały Nas wiekuiste węzły sakry biskupiej.** Przez konsekrację Naszą zostaliśmy zrodzeni dla Polski.

Inny jeszcze powód Naszej radości w chwili obecnej stanowi charakter waszej pracy. Oto przed nami są nauczyciele i nauczycielki. **Najwyższą uwagę przywiązujemy do tej waszej pracy;** w rękach bowiem nauczycielstwa, zwłaszcza nauczycielstwa szkół powszechnych, spoczywa cała nasza przyszłość. Dzieci dzisiaj — będą jutro mężami, którzy rozstrzygać mają sprawy najwyższej wagi, będą matkami, które pokoleniom dalszym mają przekazywać wiarę i umiłowanie cnoty. **Gdyby szkoła była wierną swojemu zadaniu, gdy stałaby się całkowitym wyrazem postulatów katolickich i w tem znaczeniu była jedną, niewątpliwie odrodzone byłoby całe społeczeństwo;** mielibyśmy najlepsze rodziny, szczęśliwe i doskonałe narody, szczęśliwe i potężnie ugruntowane w swem istnieniu kraje. Jako przedstawiciele Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych reprezentujecie godnie dążenia waszego narodu do zrealizowania tego ideału. Wasz ustawiczny postęp świadczy, że w narodzie polskim zwycięża myśl zdrowa i zbawcza. Jest was na Wołyniu przeszło 400 uczestników wspomnianego Stowarzyszenia; za wami jednak stoi wielka duchowa armja, broniąca zasad katolickich. Jeżeli w tym kierunku rozwijać się będzie wasze Stowarzyszenie i w tym samym stopniu, jak dotąd, potęgować będzie swoją działalność, to przed nami zaiste okazuje się prześliczna i błogosławiona wizja przyszłości. Prosimy Boga, aby wzrost i postęp wasz szedł w tych kierunkach, których dobro ogólne wymaga.

Nadewszystko więc potrzebny jest wzrost jakościowy, potęgowanie się w duszach waszych walorów moralnych, skupienie się przy waszem ognisku coraz więcej sił moralnych. Jakościowy wzrost odpowiadać powinien ilościowemu, nie może być nigdy mniejszym od niego; raczej ma go przewyższać. Nie należ, wszakże pomijać starań o wzrost ilościowy. Liczba wielka doskonałych wychowawczyń i wychowawców młodzieży to potęga niezwyciężona, zabezpieczająca zwycięstwo dobra. Tego wzrostu wam z całego serca życzymy. Pozostańcie dobrzy i rozszerzajcie swoją liczebność.

W szczególny sposób dobro waszej diecezji łuckiej od waszej pracy zależy. Wszak przy pracy duchowieństwa katolickiego wasza praca jest warunkiem niezbędnym jej pomyślności. Ta diecezja, na krańcach wschodnich Polski położona, przedmurzem jest waszej Ojczyzny. Jej moc, jako pierwszego szańca cywilizacji i kultury zachodniej, od was zależy. Takim on będzie, ten wał ochronny, jakim wy go uczynicie. Od waszej też pracy na tych kresach wschodnich zależą poniekąd losy kraju całego. To też rozumiecie dobrze, z jakiem uczuciem patrzymy na waszą działalność, jak ojcowskie Nasze serce pragnęłoby sprowadzić na was te wszystkie błogosławieństwa, które umocnić mogą waszą wytrwałość, zapewnić waszym usiłowaniom jaknajobfitsze owoce. Tą więc mocą, jaką Nam Zbawiciel udzielił dla umacniania Jego sług na drodze obowiązku, udzielamy z głębi duszy apostolskiego błogosławieństwa wam, tu obecnym, i wszystkim, którzy reprezentujecie; wszystkim, którzy z wami jednej są myśli i myśli Chrystusa Pana pragną odpowiedzieć. Błogosławieństwa tego udzielamy szkołom waszym, aby w nich kwitła i wydawała zdrowe owoce prawdziwa wiedza, zespolona z potężną miłością Bożą. Błogosławimy wszystkim księżom prefektom i tym duszyczkom, które ich kierownictwu pasterskiemu są powierzone. Niech to błogosławieństwo spłynie na wszystkie osoby, związane z wami węzłami krwi lub serca, na wasze domy i rodziny. — Niech to błogosławieństwo spoczywa nad diecezją łucką wraz z jej wiernymi, duchowieństwem i Pasterzem.

W szczególniejszy sposób udzielamy Naszego apostolskiego błogosławieństwa ukochanej Ojczyźnie waszej, całej Polsce, którą tak bardzo miłujemy, a która spoczywa na fundamencie życia wiecznego.“

—xox—

Na powitanie Prezydenta Rzplitej.

Na uroczystość 10-ciolecia III-go powstania śląskiego przybywa Prezydent Państwa, prof. Ignacy Mościcki wraz z przedstawicielami rządu. Uroczystości jubileuszowej, która jest wspólnem świętem Śląska i całej Polski, nadają te dostojne odwiedziny szczególnie podniosły charakter. Są one dowodem, jak głęboko związana jest Polska z historją wyzwoleńczą Śląska i jak żywo związek ten przedewszystkiem u najwyższych czynników Państwa jest odczuwany.

Szczególnie serdecznie wita Śląsk obecnego Włodarza Polski, Jej Prezydenta. Śląsk pamięta Jego miłość dla ludu naszego, okazywaną tylekrotnie przy różnych sposobnościach, również w czasie Jego pracy gospodarczej na Śląsku.

Serdeczne okrzyki powitania, jakie z przyjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej rozlegną się, będą bardzo szczeremi, z głębi serca płynącemi wyrazami radości i wdzięczności, których przejściowa dola nasza stłumić nie zdoła.

Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej niech żyje!



Dr. Michał Grażyński,
Wojewoda Śląski, wybitny organizator III. powstania śląskiego.

Szykany przeciwpolskie w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Prasa polska, wychodząca na tutejszym terenie, daje wyraz swemu niezadowoleniu ze sposobu przeprowadzenia dochodzeń przeciwko nadużyciom spisowym. Ministerstwo spraw wewn. powierzyło mianowicie przeprowadzenie dochodzeń urzędom powiatowym, które ludność polska czyni współodpowiedzialnemi za pokrzywdzenia, które ją spotkały. Natomiast urzędy powiatowe zamiast wysłać swoich urzędników, którzyby na miejscu przeprowadzili dochodzenia, wzywają nawet z odległych stron ludzi do Cieszyna i Frysztadu, narażając ich w nagrodę za ich odwagę cywilną na stratę dnia roboczego i znaczne koszta. Zdarzają się wypadki, że w niektórych gminach dochodzenia przeprowadza żandarmerja.

TELEGRAMY.

Wielkopolska w hołdzie Śląskowi.

Katowice. (Pat.) Komitet obchodu 10-lecia III. Powstania Śląskiego otrzymał następującą depeszę: Zebrani w d. 30 kwietnia 1931 r. w sali tronowej zamku poznańskiego na uroczystej akademji ku czci dziesiątej rocznicy wybuchu powstania śląskiego, przesyłają ziemi śląskiej i bohaterskim Obrońcom jej wielkości imieniem Poznania i Wielkopolski wyrazy najszczerszego hołdu i wdzięczności za ich entuzjastyczny poryw z przed lat dziesięciu, który przywrócił wolność części prastarego Piastowskiego Śląska i dał mu zespolenie z całością państwa polskiego. Równocześnie stwierdzamy i ślubujemy, iż w każdym momencie wzorem powstańców śląskich z przed lat dziesięciu gotowi będziemy do złożenia wszelkich ofiar na ołtarzu jedności, całości i potęgi Rzeczypospolitej. Prezydjum Akademji.

Napływ dziennikarzy zagranicznych na uroczystości jubileuszowe.

Warszawa. (PAT.) Dnia 1 bm. wieczorem wyjechała do Katowic na uroczystości 10-lecia powstania śląskiego grupa kilkunastu korespondentów zagranicznych, stale przebywających w Warszawie. Wycieczkę tę zorganizował Zw. Syndykatów Dziennikarzy Polskich. Korespondontom zagranicznym towarzyszy w podróży do Katowic z ramienia Związku Syndykatów Dziennikarzy prezes Bazylewski oraz radca Czosnkowski jako przedstawiciel wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych. Równocześnie przybędzie do Katowic na omawiane uroczystości kilku korespondentów zagranicz. z Berlina.

Białorusini manifestują lojalność wobec Polski.

Grodno. (PAT.) Wychodzące w Grodnie białoruskie czasopismo „Białoruska Dumka" porusza w ostatnim numerze stosunki polsko-gdańskie, przedstawiając przebieg wypadków, jakie ostatnio miały miejsce w Gdańsku. Zwracając uwagę na rolę, jaką w wystąpieniach Gdańska odgrywają niemieckie pisma, stwierdza, że tego rodzaju polityka senatu gdańskiego może wywołać bardzo poważne komplikacje międzynarodowe i naruszyć spokój. W tym wypadku Białorusini — podaje pismo — jako obywatele państwa polskiego potrafią udowodnić, że oni potrafią bronić interesów swego państwa, pamiętając historję walki Polski i litewsko-białoruskiego księstwa z Niemcami.

Spokojny i umiarkowany przebieg uroczystości socjalistycznej.

Katowice. (PAT.) Święto robotnicze obchodzili wczoraj na Śląsku wspólnie socjaliści polscy i niemieccy w miejscowościach Katowice, Rybnik, Radzionków, Pszczyna, Bielsko, Czechowice, Cieszyn, Ustroń, Goleszów i Wisła przy łącznym udziale około 10 tysięcy osób, z czego na Bielsko miasto przypada około 4 tysiący, Katowice około 3.500, podczas gdy liczba uczestników manifestacji 1-majowej w innych miejscowościach wahała się między 100—500. Na program obchodów złożyły się pochody i wiece manifestacyjne, w czasie których za wyjątkiem powiatu cieszyńskiego, pszczyńskiego, rybnickiego i Czechowic, gdzie organizacja obchodów spoczywała wyłącznie w rękach PPS., w czasie wieców przemawiali zarówno przedstawiciele PPS. jak i D. S. A. P. w formie umiarkowanej na tematy okolicznościowe oraz kryzysu gospodarczego. Wszędzie powzięto jednobrzmiące rezolucje 1-majowe. Przebieg wszystkich obchodów był spokojny. Komuniści nie zdołali nigdzie zorganizować poważniejszych wystąpień a wszelkie próby tego rodzaju w Król. Hucie i Świętochłowicach (około 5.000 osób) przeważnie bezrobotnych, oraz w Mikołowie (około 35 osób) policja stłumiła w zarodku. W Bielsku nie pracowały prawie wszystkie fabryki. W powiecie katowickim wstrzymało się od pracy około 20 procent robotników, w powiecie rybnickim i świętochłowickim około 5 procent, natomiast w powiecie bielskim oprócz kopalni Silesia i 2 mniejszych zakładów przemysłowych, w Król. Hucie oraz w powiatach lublinieckim, pszczyńskim i tarnogórskim z małemi wyjątkami praca odbywała się normalnie.

Na Górnym Śląsku z przed 10-ciu laty



Na zew wodzów powstania porwali za broń wszyscy. W jednym szeregu stanęli obok siebie górnicy, urzędnicy i młodzież szkolna.



Na froncie gliwickim przed wyruszeniem w bój ks. Krzoska odprawił dla powstańców Mszę św. Ołtarz został zaimprowizowany na tle powstańczej „pancerki" noszącej nazwę „Kabicz".



Alfons Zgrzebniok, jeden z przywódców powstańczych.

Rządowy memorjał niemiecki opowiada się za porozumieniem z Polską.

Berlin. (Pat.) Rząd Rzeszy przedstawi komisji śledczej Reichstagu, badającej akcję interwencyjną rządu w zakresie żyta obszerny memorjał. W memorjale tym rząd przedstawi próbę sztucznego podniesienia wywozu żyta niemieckiego za pomocą podwyższenia wartości t. zw. świadectw przywozowych z 60 na 90 marek. Rząd zwraca uwagę, że w tym wypadku premje eksportowe byłyby wyższe aniżeli rzeczywista cena żyta niemieckiego możliwa do uzyskania na rynkach światowych. **Memorjał domaga się doprowadzenia do skutku porozumienia z Polską** i ewentualnie z Z. S. R. R. Dopóki nie ma tego porozumienia a widoki do porozumienia z sowietami są małe, rząd oświadcza w memorjale: komisja interwencyjna powinna być wyposażona w środki umożliwiające jej przynajmniej ograniczenie eksportu po cenach konkurencyjnych. (Charakterystycznem jest, że ze strony urzędowej Niemiec mówi się o porozumieniu z Polską wówczas, gdy przeciw Niemcom tworzy się już blok państw rolniczych z Polską jako trzonem.)

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Fernando

(Powieść.)

14) (Ciąg dalszy).

— Jeżeli dziecko umrze z powodu tej choroby, będę najszczęśliwszy z ludzi. Nie będę potrzebował popełnić zbrodni, do której mam wstręt, a otrzymam przyobiecaną nagrodę, bo wmówię w niego, że skracając życie tego dziecięcia, przyśpieszyłem dla niego odziedziczenie zna komitego spadku, którego tak bardzo pragnie; skoro dopełnię mego zobowiązania, hrabia dotrzyma danego słowa a wówczas zamek ten będzie moją własnością.

Powrócił uspokojony i usiadł przy łóżku, Fernandek patrząc na niego z łagodnem uśmiechem powiedział:

— Dzięki Bogu, jesteś zupełnie zmieniony, nie masz tak okropnej miny jak przedtem. Z pewnością jest ci lepiej? Ja, czuję się bardzo słaby i znużony.

Pedro życzył mu dobrej nocy i zapaliwszy lampkę nocną, wyszedł do drugiego pokoju i nierozebrany rzucił się na łóżko. Po bezsennej nocy i całodziennem udręczeniu, uczuł zupełne wyczerpanie sił, zasnął też wkrótce.

Pedro miał noc okropną. To mu się śniło jak otruty Fernandek konał w męczarniach, on to sam okryty i skazany, szedł na rusztowanie pośród oburzonego tłumu, który wytykając go palcem, przeklinał; to znów marzył, jak zbierając owoce swej zbrodni, ukazywał się na świetnym wozie zadziwionemu ludowi, albo wydawał świetną ucztę dla pochlebców, lub prowadził do ołtarza swoją narzeczoną, jaśniejącą kosztownemi bryllantami. Te sny pochlebne, przyćmiły sny ostre i poważne, przebudził się upojony dumą. Pierwsze promienie wschodzącego słońca oświeciły pokój. Pedro wstał i poszedł zajrzeć do Fernanda, — miał on oczy zamknięte, usta na pół otwarte, twarz bladą i zimnym oblaną potem.

— Dobrze! — pomyślał Pedro, — to pot śmiertelny... ten oddech palący jest ostatnim; już on się nie obudzi.

Nie jedząc dnia poprzedniego, Pedro był głodny. Przyniósł chleb i wino, a usiadłszy przy oknie, zaczął jeść śniadanie, z przyjemnością przypatrując się bogatej włości, której miał zostać dziedzicem; im więcej pił, tem więcej zawracała mu się głowa.

— To wszystko moje! zawołał nareszcie, przybierając postawę najdumniejszego szlachcica w całej Hiszpanji.

Tymczasem ten mniemany sen śmiertelny, pokrzepił siły Fernanda; szczęśliwe przesilenie wybawiło go z gorączki, ospy nie miał wcale. Pedro wychyliwszy ostatni kieliszek, odwrócił się, aby iść napisać do hrabiego, donosząc mu o śmierci synowca; lecz zajrzawszy przy drzwiach do pokoju chorego, zastał go siedzącego na łóżku, który go temi słowy przywitał:

— Dzień dobry, kochany Pedro, otóż dzisiaj jest mi znacznie lepiej i czuję, że nie długo będę mógł wstać.

Pedro wydał okrzyk zadziwienia i wściekłości.

— Umrzesz jednak niezawodnie! — rzekł on, — chwytając nóż, leżący na stole i pobiegł do dziecka.

— Pedro kochany, Pedro, nie zabijaj mnie! wołała słaba ofiara, wyskakując z łóżka, której strach jakby przyprawił skrzydła i gonił z pokoju do pokoju.

W wielkiej sali rygiel u drzwi był za wysoki i Fernando więc zamknięty w niej, zaczął uciekać naokoło ogromnego i ciężkiego stołu, który stał na środku.

Pedro ociężały od wina, chwiał się za każdym krokiem i od czasu do czasu opierał się o stół, aby odzyskać na nowo oddech. Ale dziecko osłabione chorobą, upadając ze zmęczenia, dało się uchwycić za włosy.

— Pedro cóż ci zrobiłem? — powtarzał żałosnym głosem.

Padł na kolana, złożył ręce i wznoszac oczy do nieba, zawołał:

— Boże zmiłuj się i przybądź mi na pomoc!

Pedro uderzył go trzy razy drżącą ręką, odwracając głowę.

— Pedro, odezwało się dziecię, — krew moja płynie i woła o pomstę jak krew Abla.

Twarz jego blada i omdlewająca,— spojrzenia wzywające sprawiedliwości Boskiej, ta krew brocząca się z trzech ran, przeraziła Pedra, który mimowoli zwrócił oczy na biedną dziecinę.

Pomieszany opuścił rękę gotową zadać nowy cios i rzucił nóż na ziemię.

—Nie krzycz! nie krzycz! — mówił on, to było szaleństwo; ale odzyskuję przytomność, nie zrobię ci już nic złego; ocalę cię, jeżeli czas jeszcze.

W tej chwili usłyszał jakby grzmot oddalony, promień słońca jak odblysk sprawiedliwości Bożej, przebił chmury i zajrzał do sali, Pedro zadrżał. Łoskot podwoił się, Pedro brał go jeszcze za uderzenie piorunu; w tem silniej uderzono we drzwi i straszny głos zakrzyczał:

— Otwieraj, zabójco!

Pedro stał nieruchomy z przerażenia, raz gwałtowny otworzył nagle podwójne drzwi i ukazał się w progu mężczyzna słusznego wzrostu, ubrany w krótki czerwony płaszczyk z koronkowemi krezami, na głowie miał kapelusz z czarnemi piórami, używany przez rycerzy owej epoki. W ręku trzymał szpadę przygotowaną do przebicia Pedra, który chcąc ujść przez inne wejście, spotkał drugiego wojownika, zagradzającego mu mieczem drogę. Schronił się w kąt sali i na kolanach błagał o łaskę.

— Będziesz ukarany, — odpowiedział rycerz, dając znak swemu giermkowi, aby pilnował winowajcę. — Ale najpierw muszę się zająć tym nieszczęśliwym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Śmierć pięcioletniej gwiazdy scenicznej.

Scena francuska okryta została żałobą przez tragiczną śmierć swej najmłodszej aktorki w osobie 5-letniej Michalinki Masson.

Już jako 3-letnie dziecko wystąpiła mała Michalinka poraz pierwszy w jednym z paryskich teatrzyków bulwarowych i zwróciła odrazu na siebie uwagę krytyki, która jednogłośnie przyznała jej niepospolity talent.

Od tej chwili stała się Michalinka prawdziwem dzieckiem teatru, grając odpowiednie dla siebie role nietylko w sztukach przeznaczonych dla dzieci, lecz z powodu braku obsady dla ról dziecięcych w sztukach zwykłych, mała Michalinka, przechodząc z jednego teatru do drugiego, nie przestawała prawie grać przez cały rok.

Nie było wypadku, aby naprawdę cudowne to dziecko kreujące coraz to inną postać sceniczną, chociażby raz jeden pomyliło się w najdrobniejszym szczególe swej roli.

Jej wrodzony wdzięk i gracja, tudzież prawdziwy i nietuzinkowy talent, czyniły z niej niezwykłe zjawisko. Przed niespełna miesiącem mała Michalinka miała okazję sprezentowania się w czasie jakiegoś przedstawienia na cel dobroczynny, prezydentowi Doumergue i zdołała grą swą wzbudzić prawdziwy zachwyt.

Michalinka Masson była dzieckiem prostych robotników, którzy ją ubóstwiali i wierzyli, że wyrośnie ona na wielką i sławną artystkę. I oto los zgotował tej niewątpliwie przyszłej wielkiej tragiczce Francji straszną śmierć.

Mimo swego talentu, mała Michalinka była żywem i wesołem dzieckiem. Ulubieńcem jej był wielki pies wilk, z którym bawiła się w ogródku rodzicielskiego domu, położonego na jednem z przedmieść Paryża.

I oto w tych dniach w czasie takiej zabawy nieszczęsna dziewczynka musiała zbyt rozdrażnić swego ulubieńca i ten wpadłszy we wściekłość, przegryzł jej gardło.

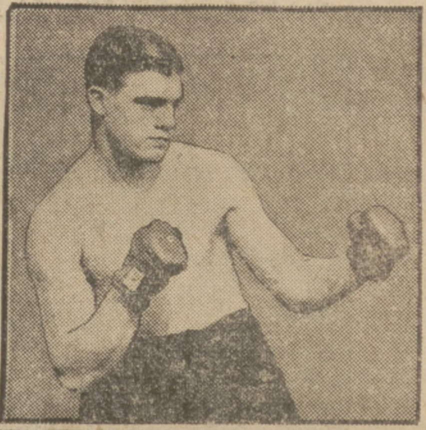
Dziecko, mimo natychmiastowej pomocy zmarło, a w instytucie Pasteura po zbadaniu psa, ustalono u niego pierwsze symptomy wścieklizny.

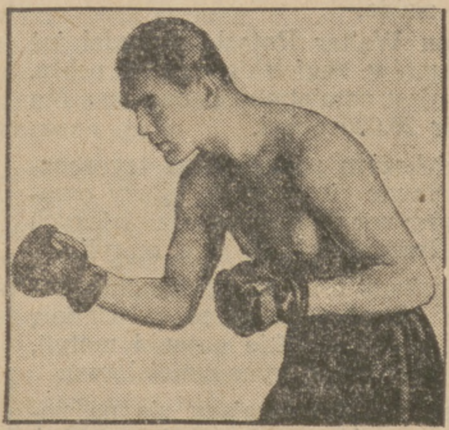
Zgon wicemarszałka lotnictwa angielskiego.

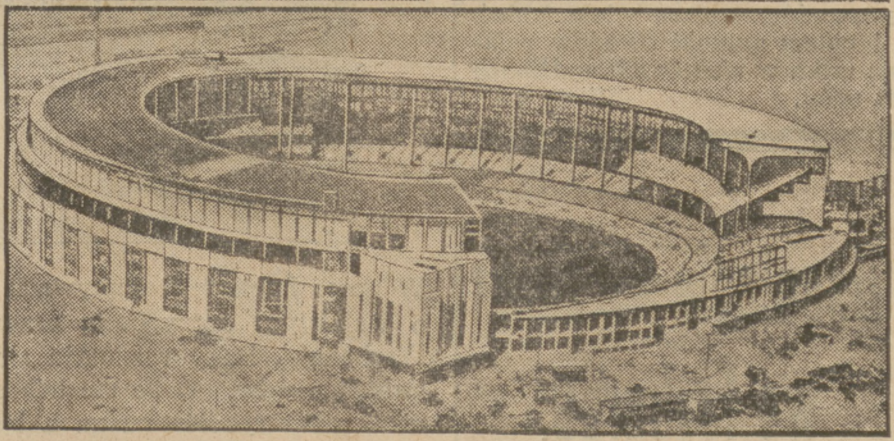


Felton Vesey Holt,
wicemarszałek lotnictwa angielskiego, zginął podczas ostatniej katastrofy lotniczej, która zdarzyła się w pobliżu Londynu.

Zawody bokserskie o mistrzostwo świata.







Na początku lipca r. b. odbędą się w Cleveland (Ameryka) zawody bokserskie o mistrzostwo świata. Do walki staną: Young Stribling (u góry na lewo) oraz Schmeling (na prawo.

Druga ilustracja przedstawia nową arenę wraz z trybunami, na której odbędzie się walka.

Ludzie nowej Hiszpanji

Sylwetki gabinetu rewolucyjnego.

Alcala Zamora, głowa rządu tymczasowego należał aż do dyktatury 1923 r., do stronnictwa liberałów. W swoim czasie piastował tekę ministra wojny. Podczas rządów Primo Rivery wraz z konserwatywnym Sanchezem Guerrą przeszedł do skrajnej opozycji i z monarchisty stał się republikaninem. On to jest organizatorem stronnictwa prawicy republikańskiej i autorem republikańskiego manifestu z grudnia ub. roku.

Lerroux, nowy minister spraw zagranicznych jest natomiast starym republikanem, wodzem nielicznego stronnictwa radykalnego, które swe siły opierało o Barcelonę.

Dwa reżimy — i dwaj bracia.

Przewrót hiszpański ma poza tem dość oryginalny szczegół: oto w ostatnim rządzie królewskiej Hiszpanji i pierwszym rządzie republiki hiszpańskiej zasiadali — dwaj rodzeni bracia: Miguel Maura, obecny minister spraw wewnętrznych jest bowiem młodszym bratem księcia Maury, towarzysza do ostatniej chwili króla Alfonsa, ministra, również spraw wewnętrznych, gabinetu admirała Aznara. Obaj są synami starego wodza konserwatystów, nieżyjącego już Antoniego Maury. Obaj wyszli też z szeregów konserwatywnych. Starszy, głowa rodu i dziedzic (niezbyt zresztą starego) tytułu, pozostał do ostatka rojalistą i udał się w ślad za swym królem na wygnanie. Młodszy uczyniwszy rok temu republikańskie wyznanie wiary wszedł do gabinetu Zamory i reprezentuje tu prawicę. Manuel Azana, minister wojny, prawnik i literat, jest republikaninem nieco starszej daty, bo od ogłoszenia dyktatury. Jest też partyzantem starego republikanima, Lerroux.

Socjaliści.

Jest ich w nowym gabinecie kilku. Na czele Largo Caballero, współzałożyciel hiszpańskiej partji socjalistycznej, organizator zrzeszeń robotniczych. Nie doktryner. Taktyk. Przyjął za dyktatury miejsce w ówczesnej „radzie stanu.“ Reprezentował Hiszpanję w Międzynar. Org. Pracy. Posiada dużą popularność.

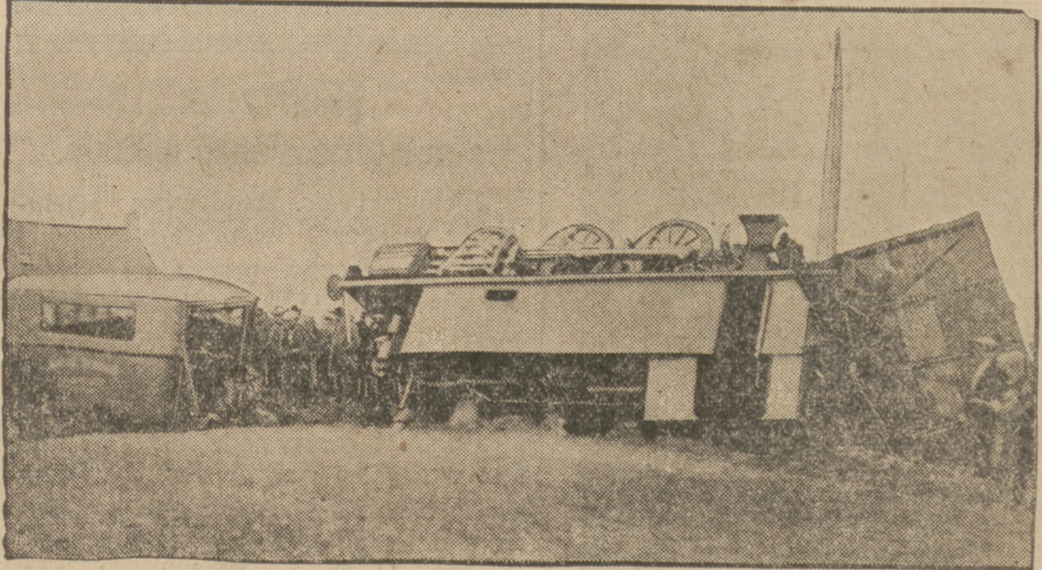
Drugim jest Fernando de los Rios, minister sprawiedliwości, profesor uniwersytetu. W Hiszpanji znany dobrze ze swych prac o socjaliźmie. Popularnym jest wśród rolniczego proletarjatu Andaluzji.

Indalecio Prieto, minister skarbu, jest socjalistycznym trybunem, pióra i słowa. Alvaro de Albornoz, minister robót publicznych, adwokat z zawodu, republikanin z przekonania i stary bojownik idei republikańskiej. (Nie przeszkadza to bynajmniej, że jest on od wielu lat w niezgodzie z innym starym republikaninem Lerroux).

Marcelino Domingo, minister oświecenia publicznego, reprezentuje w rządzie tymczasowym zarówno socjalizm, jak Katalonję. — Wspierać go będzie w tem ostatnim wybitny historyk, minister gosp. kraj. d'Olver. Nowy minister komunikacji Barrios jest umiarkowanym republikaninem z Andaluzji. Pochodzący z Galicji (oczywiście hiszpańskiej), minister marynarki Cezary Quiroga, jako b. młody jest jeszcze tabula rasa. W swym dorobku ministerjalnym ma narazie zmianę czterech krążowników.

Pięciu umiarkowanych: Zamora, Lerroux, Maura, Azana, Barios; pięciu socjalistów: Caballero, Los Rios, Prieto, Albornoz, Domingo, — dwóch o mniej wyraźnem obliczu politycznem: d'Olver i Quiroga — oto układ, dość harmonijny, sił rządzącej obecnie w Madrycie „rady dwunastu.“ Przyszłość wykaże prawdziwość twierdzeń że już dziś, mimo pozorów równowagi, zapanowała faktyczna hegemonja lewicy.

Zderzenie autobusu z lokomotywą.



W pobliżu Lille nastąpiła wskutek zderzenia się autobusu z lokomotywą straszna katastrofa. Osiem osób zginęło, zranionych zostało 29, w czem pewna ilość robotnic polskich.

Nadjeżdżający pociąg towarowy rozbił na przejeździe kolejowym autobus z 40 wracającymi z pracy robotnikami z pobliskiej przędzalni. Między ofiarami polskiego pochodzenia jest jedna robotnica, zabita na miejscu i 10 ciężko rannych.

Prócz tego przewieziono do szpitala w Lille kilkunastoletnią dziewczynę Polkę, której identyczności nie zdołano stwierdzić z powodu jej ciężkiego stanu. Zdjęcie powyższe przedstawia miejsce katastrofy.

Siła wodna Szwecji.

Zgodnie z ogłoszonem niedawno sprawozdaniem p. R. Melina, siła pędna wody w Szwecji wynosi 15.800.000 HP przy normalnym poziomie wody, a 2 mil. 900.000 HP przy poziomie najniższym, jaki zdołano zanotować w ciągu roku zeszłego.

Ujarzmianie siły wodnej, a właściwie przystosowanie tej siły do potrzeb technicznych przemysłu, rozpoczęto w Szwecji w roku 1911. Najgłówniejsze ośrodki tych prac objęły rzekę Lule, dającą obecnie około 14 proc. ogólnej siły wodnej w Szwecji, rzekę Indal z 11 proc., rzekę Dala z 8 proc. jezioro Venern, którego powierzchnia łącznie z dopływami wynosi 50.100 kilometrów kwadratowych, oraz wodospad: Kraangede (212.000 HP.), Porjus (128.000 HP.), Harspraanget (195.000 HP.), oraz Trollhaettan (163.000 HP.).

Dziewięćdziesiąt procent siły hydroelektrycznej w Szwecji dają rzeki i jeziora północnej części kraju. Obok Norwegji zajmuje Szwecja przodujące w Europie miejsce pod względem wyzyskania do celów technicznych siły wodnej.

Wystawa owadów.

W Niemczech jest około 1.500 zbieraczy owadów, z których conajmniej 500 mieszka w samym Berlinie.

Rzecz naturalna, że zorganizowali się w trzy związki entomologiczne.

Najsilniejszy z nich „Orion“ gromadzi w swem gronie ludzi, wszelkich zawodów, którzy mają szczególną pasję do wiedzy przyrodniczej. Dwa razy do roku odbywa się w stolicy Niemiec posiedzenie „giełdy“ owadów, na której robi się zakupy i zamiany.

Każdy więc ma możność nabycia potrzebnych okazów, gdyż jest ich wiele.

W ostatnich dniach odbyła się wystawa owadów, na której mieliśmy: — motyle, pszczoły, osy, bąki, muchy, łątki, koniki polne, szarańcze, pchły i pluskwy.

Trzeba przyznać, że wszyscy zbieracze umieją nazwać swoje okazy po łacinie bez najmniejszego błędu.

Ponieważ na wystawie następuje wymiana okazów z zagranicą, więc wszystkie okazy wymienia się w mowie Cycerona.

Nawet murarz, który zajmuje się zbieraniem owadów jeno w chwilach wolnych od pracy, — i ten doskonale umie nazwać po łacinie swoje okazy.

Na wystawie jest olbrzymia masa owadów, a niema prawie dnia, by nie przybywały nowe — zupełnie nieznane.

Hodowla owadów jest niezłym interesem. Cena 500 mk. za okaz nie jest nadzwyczajnością. Amatorzy, którzy znajdą odpowiedni okaz dla siebie, nie żałują pieniędzy, byle ten okaz mieć u siebie.

Baron Walter Rotschild wydał już wiele funtów angielskich na... pchły, których jest namiętnym badaczem. Ma on zbiór 20.000 pcheł.

Największym pokupem na tegorocznej wystawie cieszyły się okazy owadów, przywiezionych z dziewiczych lasów Brazylji, szczególnie motyli.

Jajeczkami tych motyli handlują zawzięcie zbieracze niemieccy. Umieją oni hodować wszelkie gatunki motyli, co nie jest rzeczą bynajmniej łatwą.

Zbieracze, wybierający się na polowanie owadów, muszą wiele umieć. Pewne bowiem gatunki owadów pojawiają się tylko w niektórych godzinach dnia lub nocy.

Każdy owad ma także swoje ulubione drzewo, krzew, czy kwiat.

Najciekawsze jest polowanie na owady w nocy.

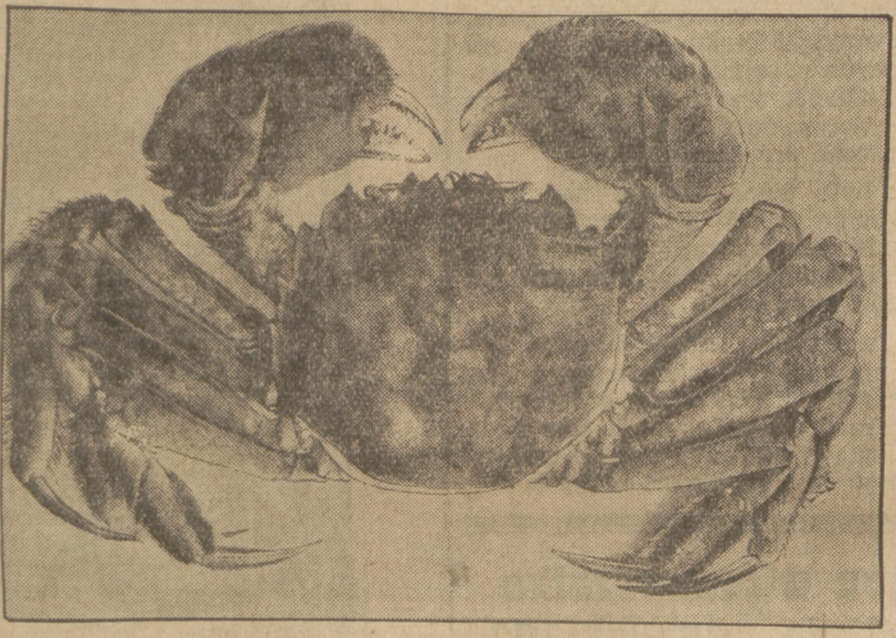
„Myśliwi“ są uzbrojeni w przeróżne chemikalja, latarki elektryczne itd.

Jak żywo interesują się entomolodzy całego świata odkryciami swych kolegów, dowodzi tego ich bogata korespondencja.

Ostatnio jeden z entomologów francuskich odkrył w Tunisie 28 nowych gatunków muchy.

Do dziwów w świecie owadów należy pewien żuczek wodny, który nie lęka się nawet największego szczupaka. Wwierca się on w ciało ryby i powoduje jej śmierć w ciągu kilku minut.

Największy wróg rybaków.



W rzece Łabie i jej dopływach pojawił się w olbrzymiej ilości ohydny krab o wełnistych szczypcach, prawdopodobnie zawleczony przez parowce z Azji Wschodniej, który rozmnaża się z zastraszającą szybkością i niszczy katastrofalnie ryby. O ile nie uda się wytępić wkrótce tego strasznego szkodnika, grozi rybołóstwu na Łabie i na Morzu Niemieckiem zupełna zagłada.



Usunięcie się ziemi we Fryburgu.

We Fryburgu nad Unstrutą nastąpiło obsunięcie się ziemi, które utworzyło rysę na przestrzeni 60 metrów. Miejsce katastrofy przedstawia nam smutny obraz. Wszystkie budynki i ogrody zapadły się na głębokość 6 metrów.

Automat do frankowania listów.

W Berlinie zainstalowano obecnie automaty do frankowania listów i kartek pocztowych. Po wrzuceniu odpowiedniej monety, automat stempluje list, a następnie umieszcza w skrzynce pocztowej.



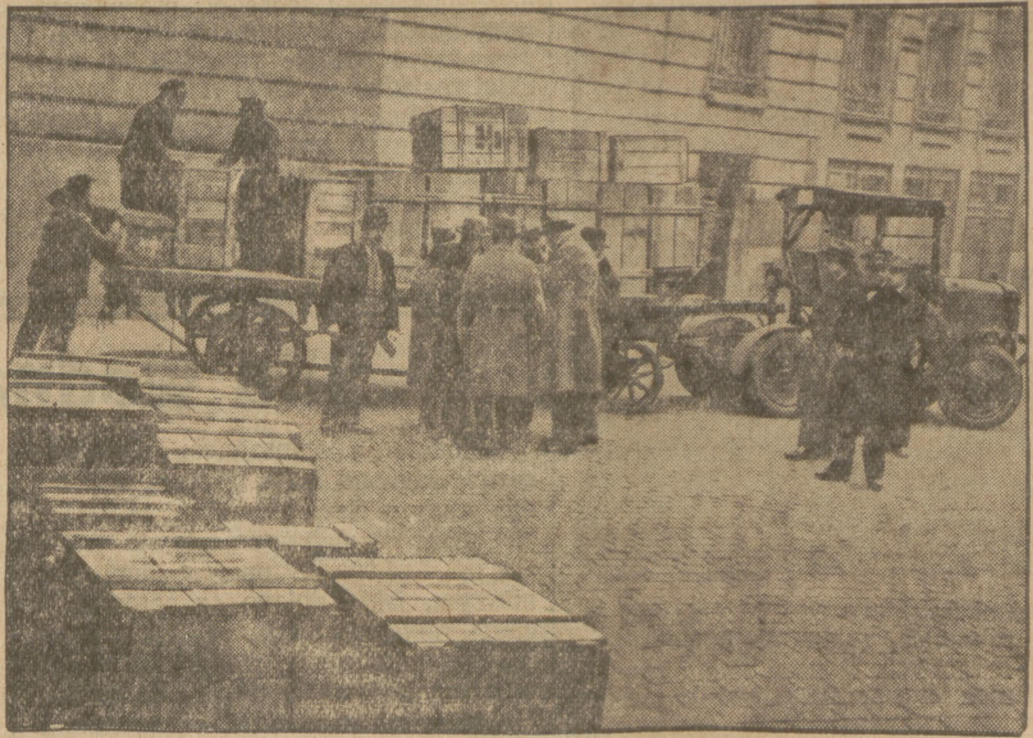
Niszczenie marek niemieckich.

Władze belgijskie przystąpiły do niszczenia marek niemieckich, które spoczywały w składach banków narodowych w Brukseli i Antwerpji.

Jak obliczono, Niemcy zostawili 144.176.205 biletów wartości 3,864.627 999 marek. Marki te ważą 137.870 kg., 87,543 kg. znajduje się w Brukseli, reszta zaś w Antwerpji. Marki te sprawiały władzom belgijskim wiele kłopotu, bowiem, obliczywszy ich ilość, skonstatowano, iż piece banków narodowych musiałyby funkcjonować bez przerwy w ciągu półtora roku, by te masy papieru zniszczyć.

Oferty, złożone przez niektóre fabryki, dla zamienienia marek na papier fotograficzny lub t. p., okazały się niemożliwe do zrealizowania, ponieważ masa papierowa, powstała z tych marek, byłaby nieczystą. Ostatnio wreszcie przyjęto ofertę fabryki w Genwal, która chce marki przerobić na papier do pakowania.

Obliczono, iż, jeśli wszystkie piece tej fabryki będą czynne bez przerwy, marki zostaną zniszczone w ciągu 2-ch tygodni. Pracować będą trzy zmiany robotników, nad których pracą czuwać będą eksperci, przybyli specjalnie z Niemiec. Bank Narodowy w Brukseli uwolni się wreszcie od tych marek, które w ciągu przeszło dziesięciu lat zajmowały w nim przestrzeń 400 m. sześciennych.



Na rycinie widzimy pierwszy transport olbrzymich skrzyń, które napełniono bezwartościowem papierem.

Kłótnia o sztuczne słońce górskie.

Niemiecki dr. medycyny Rheinländer rozpoczął w prasie fachowej kampanję przeciw przesadnej reklamie tak zwanego „słońca górskiego“, kwestjonując poważnie wartości lecznicze wszelkiego rodzaju lamp kwarcowych.

Opinja lekarzy podzieliła się po tem wystąpieniu na dwa obozy. Przeciwko Rheinländerowi wystąpił głównie wynalazca sztucznej lampy górskiej dr. H. Bach. W kilku pismach fachowych zagranicą ukazały się także krytyczne uwagi lekarzy występujące przeciwko przesadnemu reklamowaniu wartości leczniczych t. zw. okładów radowych produkowanych, jak wiadomo, w Jachymowie, w Czechosłowacji.

Kronika bieżąca

Niedziela
3
maja

Uroczystość Królowej Korony Polsk.
Znalezienie Krzyża Świętego.
Św. Aleksandra, pa
Św. Aleksandra, żołnierza.
Św. Tymoteusza.

Kalendarz słowiański: Świętosława.

Jutro, poniedziałek 4 mają: Św Moniki, matki; św. Florjana, męczennika św. Sylwana, biskupa oraz św. Antoni

Pojutrze, wtorek 5 maja: św. Piusa \ papieża; św. Maksyma, biskupa i wyznawcy oraz nawrócenie św. Augustyna, biskupa i nauczyciela Kościoła.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4,27;	o godz. 19,28.
Księżyca	o godz. 21,54;	o godz. 4,35.

*

Znalezienie Krzyża świętego, za panowania cesarza Konstantyna.

Św. Aleksandra, papieża, i św. kapłanów Ewencjusza i Teodulusa. Aleksander był za panowania cesarza Hadrjana na rozkaz sędziego Aureljana związany, do więzienia wtrącony ,torturowany, dręczony hakami i palącemi się pochodniami, na całem ciele pokłuty i wkońcu zabity. Ewencjusz i Teodulus po strasznych męczarniach ogniowych i długiem więzieniu zostali ścięci.

Św. Aleksandra, żołnierza i Antoniny dziewicy. Za panowania Maksymjana skazaną została przez prefekta Festusa do domu rozpusty; jednakże Aleksander uwolnił ją od tego w ten sposób, że zamienili pomiędzy sobą ubrania i tak zamiast jej on w miejscu tem pozostał. Później oboje schwytani, poszli razem na tortury. Wkońcu ucięto im ręce i wrzucono ich w ogień. Tak więc w chwalebnej walce za Chrystusa zdobyli sobie koronę niebieską.

Św. Tymoteusza i jego małżonki **św. Maury.** Po wielu różnych męczarniach skazani zostali przez prefekta Arjana na śmierć krzyżową. Na krzyżu wisieli jeszcze całe 9 dni, zachęcając się wzajemnie do wiernego wytrwania przy Wierze świętej.

— Redukcje płac urzędników uzdrowiskowych. Dyrektor departamentu służby zdrowia wydał okólnik do wojewodów, polecający zmniejszenie płac funkcjonarjuszy komisyj uzdrowiskowych w tym samym stopniu, jak to dokonano w stosunku do płac urzędników państwowych i komunalnych. Zmniejszenie płac urzędników komisyj uzdrowiskowych ma nastąpić od 1 maja.

— Inwalidzi bronią się przeciw zniesieniu hurtowni tytoniowych. We Lwowie odbyło się posiedzenie rady głównej Związku inwalidów wojennych R. P., w sprawie projektu zniesienia rejonowych hurtowni tytonicwych i wprowadzenia wolnego handlu. W wyniku obrad powzięto jednogłośnie szereg rezolucyj, w których naczelna władza związku inwalidów sprzeciwia się kategorycznie temu projektowi, uważając urzeczywistnienie go za wręcz szkodliwe zarówno dla skarbu państwa, jak i dla interesów szerokich rzesz uprzywilejowanych koncesjonarjuszów tytoniowych inwalidów wojennych.

— Nagroda pieniężna ministerstwa skarbu za wskazanie handlarzy sacharyną. Minister spraw wewnętrznych przez podległe sobie organy zarządził plakatowanie na obszarze całego państwa obwieszczeń ministerstwa skarbu o wypłaceniu przez urzędy skarbowe niezwłocznie nagród w sumie 25 zł. za wskazanie przekupnia sacharyny i 75 zł. za wskazanie sklepu sprzedającego sacharynę. Zameldowania należy składać najbliższemu posterunkowi, poczem nagroda zostaje wypłacona niezwłocznie, odpowiednie bowiem sumy zostały zdeponowane przez ministerstwo skarbu we wszystkich podległych urzędach.

— Budżet funduszu bezrobocia na maj br. Dnia 30 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem wicemin. Szubartowicza posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy na maj br. Przewiduje on po stronie wpływów 2.750 tysięcy zł. z tytułu wkładek zabezpieczeniowych za zatrudnionych robotników, po stronie wydatków zaś 14.061.600 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników, 4.100 zł. na koszty ich przejazdów, oraz 100.000 zł. na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych funduszu bezrobocia. Wynika z tego, że dopłata skarbu państwa do funduszu bezrobocia wyniesie w maju 11 miljonów zł.

Trzeci Maj!

Dzień wielkiego dla Narodu święta,
jasna, promienna tęcza nad Polską rozpięta,
gore ducha pochodnią i czynu żagwiami.
Oto świt nowej doby rozbłysnął nad nami:
dłoń — bratnią dłoń ujęła, serca się rozwarły,
wolność, równość, braterstwo wyrosły nad karły!
i rzuciły nowego bytu podwaliny —
przeszły z dziadów na ojców a z ojców na syny,
na nas wnuków — i wiodąc do wielkiego dzieła,
ryły w głębi serc naszych: „Jeszcze nie zginęła!“

Majową konstytucja to zdrój, to przyczyna
z której dla nas wyzwoleń wybiła godzina.
I jest ten dzień majowy świętem pojednania —
łączy, równa, podnosi, do współpracy skłania.
Jest dniem Tej, co broni „Jasnej Częstochowy
i w Ostrej świeci bramie“, której lud piastowy
swą królewską koronę wieńczy boże skronie
i ufnie los swój składa w Jej troskliwe dłonie
dzisiaj, kiedy Ojczyznę wyzwolił z niewoli,
gdy nad wielką budową państwa się mozoli
i zrąb po zrębie stawia, umacnia i spaja.

Dzisiaj, w ten dzień niezwykły, dzień Trzeciego Maja.
jeszcze jedną rocznicę święcimy radośnie —
a wielka to rocznica — serce serce w piersi rośnie
na wspomnienie tej chwili z przed dziesięciu laty,
gdy nasz lud górnośląski, jak rycerz skrzydlaty
za broń porwał i wrogom rzucił twardo, śmiało:
„Dość niewoli! Dziś z Polską jedno tworzym ciało!“
Po jarzmie sześciu wieków, po piekle niedoli,
strącił z siebie oprawców i panem swej woli
stał się sam! On — Chrobrego władcy dziedzic prawy
a walczył nie dla zysku, dla pychy, dla sławy,
lecz o godność Narodu! byt, ziemię i wiarę —
i o nieprzedawnione prawa swe prastare.

Nie plebiscyt przekupstwa, zdrad, mordów, grabieży
ale trzecie powstanie dało Śląsk Macierzy —
i lud nasz od zaguby, od wieczystej klęski,
nie plebiscyt ocalił, lecz jego czyn męski!
I za ten czyn powstańczy, za tę wielkość Ducha,
płyną modły dziękczynne, których Bóg dziś słucha —
i słucha polskiej ziemi Przejasna Królowa —
i Ci, których ta ziemia w swojem łonie chowa! —
my Im przysięgamy, że póki tchu stanie,
póty piędzi tej ziemi wróg nasz nie dostanie!
I nie będzie zatruwał nienawiści jadem
dziatwy naszej do Polski, ani obelg gradem.
znów bezkarnie urągał naszej świętej sprawie,
stroił nas w płaszcz krzyżacki i swe pióra pawie,
Przysięgamy! I serca hołd składamy w dani
Tym, co legli za sprawę — i co żyją dla niej!

F. Tyski.

Rybnik, 29 kwietnia 1931 r.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego

Nowe formularze meldunkowe.

Katowice. W myśl nowych przepisów meldunkowych wszystkie meldunki, po ukończeniu ankiety, tj. od 1 maja br., uskutecznia się na obszarze miasta Katowic wyłącznie na nowych formularzach meldunkowych. Odnośne formularze nabyć można w biurach meldunkowych przy urzędzie stanu cywilnego każdej dzielnicy po cenie 2 grosze za sztukę. Osoby, podlegające meldunkom, zwracają wypełnione formularze nie jak dotychczas w dyrekcji policji, w komisarjatach względnie posterunkach policji, **tylko właścicielowi domu lub jego zastępcy.** Właściciele domów po stwierdzeniu i podpisaniu każdej karty przesyłają meldunki do biura meldunkowego swej dzielnicy, gdzie otrzymają potwierdzenie zameldowania. Biuro meldunkowe nie przyjmują żadnego meldunku bez podpisu właściciela domu.

Godziny handlowe w dniach 2 i 3 maja.

Katowice. Dyrekcja policji w Katowicach donosi, że wszelkie składy w starej dzielnicy miasta muszą być zamknięte w dniu 2 maja rb. od godziny 13. Wzamian za to w niedzielę 3 maja mogą być otwarte w czasie od godziny 8 do 10 i od 13 do 18 wszystkie składy piekarskie i rzeźnickie w tej dzielnicy.

Służba niedzielna lekarzy kasowych.

Katowice. Od soboty 2 maja, godziny 2-ej po południu do niedzieli 3 maja, godziny 12 w nocy sprawują dyżur lekarski następujący lekarze kasy chorych: dr. Knosała, ul. Piłsudskiego 10 i dr. Konieczny, ul. św. Jana 1—3.

Usiłowany napad rabunkowy.

Katowice. Pomocnik handlowy Józef Weitman doniósł, że jakiś nieznany osobnik wszedł do składnicy owoców i pod groźbą rewolweru zażądał od niego gotówki. Na krzyk napadniętego nadeszli przechodnie, lecz bandyta zdołał zbiec.

Przytrzymanie włamywacza.

Katowice. W ostatnich dniach przytrzymany został zawodowy włamywacz Augustyn Czernik z Mikołowa, kilkakrotnie już karany więzieniem. Policja znalazła u niego elektryczny wentylator, który skonfiskowano, gdyż pochodzi niewątpliwie z kradzieży.

Kradzież amunicji.

Katowice. Tutejsze władze bezpieczeństwa zostały powiadomione o zuchwałem włamaniu do wagonu pociągu towarowego, zdążającego do Częstochowy. Nieznani sprawcy skradli 6 skrzyń granatów ręcznych, przeznaczonych dla jednego z garnizonów śląskich. Wdrożone śledztwo nie dało rezultatu. Policja przypuszcza, że zuchwała ta kradzież stoi w związku z przygotowanemi wystąpieniami komunistów w dniu 1 maja.

Cholera wśród ptactwa.

Katowice. Onegdaj w ogrodzie zoologicznym w parku Kościuszki w Katowicach wybuchła cholera wśród egzotycznego ptactwa. Zachodzi obawa, że 80 procent egzotycznych okazów padnie ofiarą epidemji. Zastosowano wszelkie środki zaradcze, lecz to prawdopodobnie nie uratuje ptactwa.

Znamienna rezolucja.

Katowice-Brynów. Dnia 26 kwietnia rb. odbyło się zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. pod przewodnictwem prezesa p. Sławińskiego. Powzięto następujące rezolucje: „Zebrani potępiają z oburzeniem treść artykułu „Kattowitzer Zeitung“ z dnia 16 kwietnia rb. ujmującego się za gdańskimi wichrzycielami, przyczem wzywają ogół społeczeństwa do bojkotu nielojalnej prasy niemieckiej na Śląsku. Zebrani apelują do miejscowego obywatelstwa, ażeby przestrzegało ściśle zasady „Polskie dziecko do polskiej szkoły z okazji wpisów szkolnych“, oraz żeby wzięło gremjalny udział w uroczystościach, urządzanych w dniu 2 i 3 maja rb.

Samobójstwo.

Szopienice w Katowickiem. Żona urzędnika prywatnego, 42-letnia Jadwiga Brzoska, zamieszkała przy ul. Dworcowej 9, popełniła samobójstwo przez zażycie ćwierć litra lizolu. Co ją skłoniło do tego rozpaczliwego kroku, narazie niewiadomo.

Wpisy do gimnazjum.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. Dyrekcja komunalnego gimnazjum koedukacyjnego w Roździeniu-Szopienicach przyjmuje wpisy do gimnazjum począwszy od 1 maja br. codziennie od godz. 10 do 11 przed południem w kancelarji. Przy wpisach należy przedłożyć: świadectwo urodzenia, świadectwo szczepienia ospy oraz świadectwo szkolne. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł.

Tragedja rodzinna.

Siemianowice w Katowickiem. Cieśla Ch., zamieszkały przy ul. Bytomskiej, przyszedł w ubiegłą środę w stanie nietrzeźwym do domu i wszczął kłótnię z swą żoną. Po pobiciu dzieci Ch. wyrzucił swą żonę oknem z mieszkania, położonego na pierwszem piętrze. Nieszczęśliwa odniosła złamanie nogi i okaleczenia wewnętrzne. Ch. zbiegł i dotychczas nie zdołano go ująć.

Wypłata zasiłków.

Mysłowice w Katowickiem. Wypłata zasiłków z akcji wojewódzkiej i z pomocy państwowej odbywa się w Mysłowicach w soboty od godziny 9—10 w magistracie, pokój 7.

Święto strażackie.

Kochłowice w Katowickiem. Dnia 10 maja rb. obchodzi miejscowa ochotnicza straż pożarna święto św. Florjana. O godzinie 7,30 rano zbiórka w strażnicy poczem wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Z zemsty wybili mu szyby.

Kochłowice w Katowickiem. Onegdajszej nocy wybili niewykryci dotychczas sprawcy Ignacemu Kaczmarczykowi szyby w oknach. Kilka kamieni wpadło do mieszkania, lecz nie wyrządziły nikomu szkody. Przypuszcza się, że czynu tego dokonali komuniści, mszcząc się w ten sposób na Kaczmarczyku.

Z Król. Huty

Ważne dla bezrobotnych.

Król. Huta. Wielu bezrobotnych nie przestrzega odnośnych przepisów meldunkowych, przezco napotykają na różne trudności przy ubieganiu się o wsparcie. Odnośne władze podają zatem do wiadomości, że każda osoba, która utraciła pracę, musi zawiadomić o tem urząd bezrobotnych w ciągu jednego miesiąca. Wszystkie osoby, które zaniedbają spełnić obowiązek, tracą prawo do wsparcia.

Wieczornica harcerska.

Królewska Huta. III. Męska Drużyna Harcerska im. Dyonizego Czachowskie-

go przy gimn. mat. przyrod. w Król. Hucie urządziła z okazji 8-letniej rocznicy istnienia „Wieczornicę“ w auli gimn. mat. przyrod. Uroczystość zapoczątkowała orkiestra symfoniczna drużyny. Na dalszy program składały się: odczyt dha Kwiatkowskiego pod tyt. „Historja drużyny“, przemówienie p. dyr. Warcholika, deklamacja i solowy występ fortepianowy dha Leśnioka, śpiew chóru mieszanego drużyny, występ kwartetu smyczkowego i orkiestry. Na szczególne wyróżnienie zasługuje druh Hryniewiecki Zbigniew, który odegrał na wiolonczeli kilka utworów przy akompanjamencie dha Leśnioka. Burza oklasków świadczyła o kompletnem opanowaniu instrumentu i zmusiła wykonawcę do bisowania. Następnie orkiestra odegrała kilka utworów muzycznych. Wśród gości obecni byli między innymi: dyr. Warcholik, dyr. Kutsch, inż. Harasiewiczowa, ks. dr. Milik, prof. inż. Kozłowski i inż. Senkiewicz, założyciel drużyny.

Dzień św. Jerzego w harcerskim hufcu męskim.

Królewska Huta. W niedzielę, dnia 26 kwietnia obchodził harcerski hufiec męski uroczystość patrona harcerstwa, św. Jerzego. Już o godz. 8-mej zbierali się harcerze na górze Redena. O godz. 8,35 składały poszczególne drużyny raport a następnie dokonał druh komendant hufca męskiego, Franciszek Kubica, przeglądu całego hufca. Po odśpiewaniu kilku pieśni harcerskich, hufiec w liczbie ok. 200 harcerzy ruszył pochodem z góry Redena do kaplicy „Sierocińca“ na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Kita. Wśród gości obecnych na tej uroczystości byli komendant Chorągwi Męskiej, Jan Grzbiela, opiekun III. M. D. H. p. prof. inż. Stefan Kozłowski i wiele innych. Po nabożeństwie pochód ruszył na podwórze gimn. mat. przyrod., gdzie odbyło się uroczyste przyrzeczenie harcerskie. Odebrał je od 45 harcerzy komendant Chorągwi, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którem przypomniał kandydatom cel i znaczenie przyrzeczenia. Po odśpiewaniu kilku pieśni, zakończono tę wielką uroczystość, która nietylko u harcerzy w Polsce, lecz tak samo u skautów wszelkich narodów jest obchodzona.

Samobójstwo.

Król. Huta. Niejaki T. Benke, zamieszkały przy ul. Szpitalnej, wróciwszy w ubiegły czwartek w stanie nietrzeźwym do domu, powiesił się w swem mieszkaniu w czasie nieobecności żony. Gdy ta wróciła zastała już zimne zwłoki męża.

Czerwonka.

Król. Huta. W obejściu gospodarza Pawła Golli przy ul. Redena 8, stwierdzono czerwonkę. Miejscowa policja zastosowała odpowiednie środki, by zapobiec rozszerzaniu się tej zarazy.

Ujęcie przemytniczki.

Król. Huta. Policja król.-hucka przytrzymała w tych dniach niejaką Eleonorę Lorner, przy której znaleziono 10 kg. bananów i pomarańcz, pochodzących z przemytu. Policja spisała protokół.

Z Świętochłowickiego

Legalizacja wag.

Świętochłowice. Według doniesień starostwa świętochłowickiego, odbędzie się w czasie od 4 maja do 18 września rb. legalizacja miar i wag na terenie tutejszego powiatu.

Spłoszony koń wpadł na samochód.

Świętochłowice. Na ul. Bytmskiej spłoszył się nagle koń rzeźnika Bernarda Jonika i wpadł na samochód. Samochód został lekko uszkodzony a koń odniósł ciężkie obrażenia.

Dur brzuszny.

Wielkie Piekary w Świętochłowick. Już od dłuższego czasu grasuje w tutejszej gminie dur brzuszny, który pociągnął za sobą już kilkanaście ofiar. O przyczynach duru krążą najrozmaitsze domysły. Faktyczną zaś przyczyną grasującej choroby jest brak kanalizacji. Wszędzie napotykamy tutaj na mnóstwo otwartych i cuchnących rowów. Brak kanalizacji daje się odczuwać na każdym kroku. Chyba urząd zdrowia zajmie się nareszcie tą sprawą i przyjdzie gminie z pomocą w przeprowadzeniu kanalizacji.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Lipiny w Świętochłowickiem. Dnia 23 bm. wyrusza z tutejszej parafji pielgrzymka do Częstochowy. Odjazd o godzinie 6,33 pociągiem z Król. Huty. Koszta pielgrzymki wynoszą 10 zł. Zgłosić się można u kościelnego p. Biny na probostwie oraz u p. Pozimskiego przy ul. Szkolnej 17.

Samobójstwo.

Lipiny w Świętochłowickiem. W stawie pomiędzy Chebziem a Lipinami utopiła się 24-letnia Agnieszka Wilczak z Lipin. Zwłoki jej odstawiono do kostnicy. Przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

Z Rybnickiego

Zjazd śpiewaczy okręgu wodzisławskiego.

Wodzisław w Rybnickiem. Na dzień 31 maja br. jest zapowiedziany zjazd okręgowy Śl. Kół śpiewaczych pod protektoratem dyrygenta p. Gwiżdża oraz prezesa okręgowego p. Jana Słaniny w Wodzisławiu. Nasi śpiewacy wykażą znowuż, jak przez cały rok pracowali, ponieważ będą popisy poszczególnych chórów. Jednakowoż koła muszą się zabrać do dzieła, gdyż okres przedzjazdowy jest krótki. A zatem do dzieła. — Również apeluje się do młodzieży. Kto ma zamiłowanie do pieśni polskiej, niech jeszcze wstąpi do kół śpiewaczych, gdyż jeszcze będą mogli w dzień zjazdu z innymi śpiewakami występować.

Lubownik śpiewu.

Dwa pożary.

Jejkowice w Rybnickiem. W godzinach wieczornych wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Jana Wojaczka. Pastwą płomieni padła stodoła, chlewy a częściowo także dom mieszkalny. Szkoda wynosi około 7 000 zł. Zanim ugaszono ogień wybuchł drugi pożar w zabudowaniach Augustyna Piecowskiego. Ogień zniszczył stodołę i lodownię, wyrządzając szkodę na przeszło 6000 zł. Są poszlaki, że w jednym i drugim wypadku ogień został podłożony.

Z całej Polski.

Dziewczyna z narowami psa.

Warszawa. W jednym ze szpitali warszawskich znajduje się nieszczęśliwa chora dziewczyna, 15-letnia Marja K., córka urzędnika prywatnego z Kresów, która będąc normalnie rozwiniętą, ma nogi i ręce obrośnięte gęstą sierścią. Anormalna pacjentka chodzi przeważnie na czworakach i widocznie wyobrażając sobie, że jest psem, od czasu do czasu wyje i poszczekuje.

Według opisu jednego z dzienników warszawskich, pacjentka ta zainteresowała świat naukowy i wybierają się do Warszawy specjaliści z zagranicy, aby ją zobaczyć. Dziewczyna odżywia się przeważnie mlekiem, które pije jak zwierzę.

Rozwiana legenda o zakopanych skarbach.

Działdowo (Pomorze). Kilku mieszkańców Krasnołąki pod Działdowem rozpoczęło w dniu 9 ub. m. za zewoleniem władz państwowych, poszukiwania za rzekomo zakopanemi przez wojska rosyjskie wielkiemi skarbami w postaci złotych i srebrnych monet, oraz innych kosztowności. Prace nad rozkopywaniem terenu zostały zakończone, przyczem natrafiono w pewnem miejscu, właśnie tam, gdzie według ściślejszych informacyj miały być skarby na ziemię spulchnioną, co wskazywałoby, że skarby zostały już dawno zabrane. W każdym razie rozkopany szmat ziemi rozwiał legendę o ukrytych skarbach, co niewątpliwie ostudzi zapał licznych do tej pory tamtejszych poszukiwaczy złota.

Fala zmyła przejeżdżającego włościanina.

Wilno. Mieszkaniec kolonji Kołomyckie, powiatu lidzkiego, Jan Raubo wracał późnym wieczorem furmanką do domu. W odległości 2 i pół kilometra od Radunia Raubo zmuszony był przejeżdżać przez niepołączony most na rzece Raduńce, przez który z powodu ogromnego przyboru płynęła woda. W chwili, gdy Raubo znajdował się na środku mostu, nadpłynęła ogromna fala z krą lodową, która wyrzuciła go z wozu i wrzuciła w zimne odmęty. Jadący z nim syn rzucił się na ratunek, lecz wydobył już tylko trupa.

W czasie wesela usiłowali porwać pannę młodą.

Wilno. Wesele u gospodarza A. Szybiela we wsi Włościany koło Wilna, który wydawał córkę zamąż, zakłócone zostało niezwykłym incydentem wtargnięcia w czasie zabawy kilku uzbrojonych napastników, którzy rozbiwszy lampę, rzucili się na gości weselnych, a następnie usiłowali porwać i wynieść pannę młodą do oczekujących ich przed chałupą sań. Na szczęście ojciec jej i mąż zapobiegli temu porwaniu, a wezwana policja zaaresztowała siedmiu napastników, wzywając do poranionych ofiar lekarza. Powodem napadu i porwania była zemsta odpalonego konkurenta Szybielównej, niejakiego Franciszka Gniotka.

Odwaga napadniętej kobiety.

Równe. W związku z napadem bandyckim na hrabiankę Zofję Sołtyk w Szpanowie pod Równem, dowiadujemy się, że w czasie napadu stawiła ona 3-m bandytom opór, uległa zaś tylko dzięki temu, że rabusie przywiązali ją silnie powrozami do łóżka. Napadnięta twierdzi, że gdyby była posiadała broń pod ręką, byłaby zrobiła z niej użytek, nie bacząc na to, że jeden z bandytów posiadał rewolwer. Nie ulękła się też ich gróźb, iż ją zamordują, gdyby doniosła o napadzie. Rabusie mieli widocznego pecha, gdyż najcenniejsza biżuterja, składająca się z pereł i brylantów, była schowana w niepozornem, starem pudełku od pudru, które jeden z bandytów wziął do ręki, lecz sądząc, że tam jest puder, nie otwierając wieczka, odrzucił tak, że zrabowane przedmioty przedstawiają wartość tylko około 5000 zł. Policja prowadzi wytrwale śledztwo i ma nadzieję rychło ująć bandytów.

Nieudałe występy komunistów w Sosnowcu.

Sosnowiec. (Pat.) Dzień 1 maja przeszedł na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dość spokojnie, z wyjątkiem Sosnowca. W kopalniach i zakładach przemysłowych przeciętnie nie przystąpiło do pracy około 25%. W godzinach rannych robotnicy w liczbie około 1.300 zgrupowali się w **Czeladzi,** ujawniając okrzykami i transparentami charakter antypaństwowy. Policja, którą obrzucono kamieniami, rozproszyła zgromadzonych bez użycia broni.

Na terenie **Sosnowca odbył się po pochodzie,** w którym wzięło udział około 350 ludzi. wiec, urządzony przez PPS. Po przemówieniach wiec rozwiązał się w zupełnym spokoju.

O godz. 12 zebrało się na hałdach w Sosnowcu około 3.000 komunizujących robotników polskich i żydowskich pod egidą t. zw. lewicy związkowej. W pewnym momencie ukazały się w tłumie sztandary komunistyczne i demonstracja legalna przerodziła się w antypaństwową. Kiedy policja w sile trzech kompanji usiłowała tłum rozproszyć, posypał się na nią grad kamieni i do jednej z kompanji padły strzały z tłumu. Wówczas policja oddała kilkadziesiąt strzałów ostrzegawczych w powietrze, i przystąpiła do rozproszenia zebranych.

Nie długo potem komuniści usiłowali zebrać się ponownie na ul. Modrzejowskiej i przed dworcem, jednak i stąd zostali wyparci. Tłum, uciekając, przewrócił pewnego starca nieznanego nazwiska, który doznał przytem złamania nogi. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez policję odwieziono go do szpitala. Ze strony tłumu ranny jest od zabłąkanych kul jeden napastnik a kilkadziesiąt lekko poturbowanych. Z pośród policji jest 10 kontuzjonowanych, w tem 2 poważnie.

Część tłumu, która uciekła z hałd skoncentrowała się w okolicy szpitala hr. Renard i na Sielcu, atakując oddział policji kamieniami i strzałami rewolwerowemi, które padły z jednego z domów. Zawezwany oddział konny policji tłum rozproszył. W domu z którego padły strzały, aresztowano 5 ukrytych mężczyzn.

Pozatem odbył się wiec PPS. **w Dąbrowie Górniczej,** w którym wzięło udział około 700 osób. — Zebranie miało przebieg spokojny. Komuniści natomiast w liczbie około 1.200 osób zebrani przed Domem Ludowym, usiłowali wywołać awantury. W czasie rozpraszania tłumu 1 policjant został ugodzony nożem przez pewnego komunistę i lekko zraniony.

W **Strzemieszycach** wywrotowcy w liczbie 400—500 osób nosili transparenty z napisami antypaństwowemi, które policja im odebrała. W czasie rozpraszania zebranych 2 funkcjonarjuszy policji odniosło kontuzje, jednemu zaś strzaskano karabin.

Zaznaczyć należy, że w czasie zajść na hałdach w Sosnowcu widziany był na sąsiedniej ulicy poseł komunistyczny Rożek, który najprawdopodobniej był inspiratorem wystąpień komunistycznych w Zagł. Dąbrowskiem. Policja wszczęła dochodzenia za pochodzeniem petardy, która eksplodowała na hałdach podczas rozproszenia tłumu.

Ośmiolecie III. męsk. drużyny harcerskiej w Królewskiej Hucie.

III. Drużyna im. Dyonizego Czachowskiego przy gimn. matem. przyrodn. w Król. Hucie została założona dnia 1 maja 1923 r. przez ówczesnego ucznia kl. VIII tutejszego zakładu Sienkiewicza Eugenjusza.

Od chwili założenia praca poszła szybkiem tempem naprzód. Po pewnym czasie funkcję drużynowego obejmuje druh Starzycki Zdzisław, który prowadzi drużynę do czerwca 1924 r. Za jego kierownictwa drużyna bierze udział w zlocie Chorągwi Śląskiej, gdzie kilku harcerzy zajmuje kilka pierwszych miejsc w zawodach.

Po druhu Starzyckim prowadzi drużynę aż do czerwca 1925 r. druh Stocerz Antoni. W roku 1925 drużyna bierze udział w uroczystości sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza jako reprezentacyjna drużyna hufca. Od czerwca drużynę prowadzi druh Niepokojczycki Wacław, a po nim Rochacz Kazimierz, za którego czasów drużyna zdobyła w r. 1926 mistrzostwo hufca, które posiada do chwili obecnej.

W roku 1927 drużyna zdobywa na zlocie Chorągwi Śląskiej w Mysłowicach V. miejsce na 13-cie drużyn w Chorągwi. W roku 1928 drużynę prowadzi druh Kaleta Nikodem. W roku tym drużyna brała udział w zlocie Chor. w Ligocie, gdzie zajmuje jedno z drugich miejsc.

Rok 1929 był dla drużyny b. ważny, mianowicie drużyna wysłała na II. Narodowy Zlot Harcerski do Poznania 9 harcerzy, a na międzynarodowy zlot skautów całego świata, zwany „Jamboree“ do Anglji pojechało 34 harcerzy, z czego 24 należało do orkiestry, która była reprezentacyjną orkiestrą całej wyprawy polskiej. Druh Kaleta Nikodem był drużynowym III. Śląskiej drużyny.

Od czerwca 1929 drużynę prowadzi druh Kubica Franciszek. Rok 1930 był rokiem przełomowym w dziejach drużyny. Drużyna urządziła 2 wieczornice harcerskie; 2 obozy, z czego 1 na jubileuszowym zlocie Chor. Śląskiej na Buczu. 5 harcerzy z drużyny ukończyło kurs instruktorski, cały szereg harcerzy odbyło kilkunastodniowe wycieczki wędrowne, między innymi 2 harcerzy odbyło wycieczkę kajakiem do Gdyni, a stamtąd motocyklem dookoła Polski. Do takiego rozkwitu doszło drużyna dzięki poparciu dyr. Kutscha i dyr. Warcholika oraz opiekuna drużyny prof. inż. Kozłowskiego, którzy nie szczędząc zabiegów i ofiar, wynieśli ją do rzędu najlepszych drużyn Chorągwi Śląskiej.

Alfons XIII i serja zamachów na jego życie.



Rycina powyższa przedstawia nam jeden z licznych placów w Madrycie, na którym odbywały się krwawe rozruchy.

Po 29-ciu latach panowania, Alfons XIII poraz pierwszy przybrał nie z własnej woli i zapewne na czas nieokreślony to nazwisko, którem posługiwał się podczas swych częstych wizyt w Paryżu, chroniąc się za skromnym tytułem — „księcia Toledo“.

Jeżeli dawniej ten „pseudonim“ był mu potrzebny, by ukryć przed zbytnią natarczywością reporterów dość ekstrawagancyjne i niepozbawione romantycznego charakteru przygody, o których po Paryżu krążyły najprzedziwniejsze wieści — dziś „książę Toledo“ musi się zastanawiać nad tem, w jakim kraju zdoła bądź poczekać, bądź pogodzić się ostatecznie z sytuacją, w jakiej się znalazł wraz z swą rodziną.

Paryż, który stał się pierwszym etapem wygnania Alfonsa XIII-go, nasuwa mu wszakże prócz wspomnień przyjemnych, wiele takich, które nie zwiastowały pomyślnego końca jego panowania.

Zaledwie 3 lata po wstąpieniu na tron, jeszcze przed ożenkiem ,Alfons XIII przybył z pierwszą wizytą oficjalną do Paryża, otoczony wielką sympatją, jako najmłodszy z monarchów europejskich, nie ukrywający swych wielkich sympatyj dla Francji.

Przyjęcie, jakie mu zgotował Paryż, było wspaniałe, ale traf zrządził, że hotel, w którym obecnie zamieszkuje, „Meuris Palace“, położony na rue Rivoli, naprzeciwko parku Tuilèries znajduje się o kilka kroków od miejsca, gdzie pod powóz wiozący króla wraz z prezydentem Loubet'em, rzucone zostały przez anarchistów hiszpańskich 2 bomby.

Był to początek tej długiej serji zamachów, na jego życie, z których wychodził w sposób cudowny, bez szwanku, okazując przytem niepospolitą odwagę.

Prezydent Loubet, zwierzał się później, iż przeżył najokropniejszą chwilę, kiedy kłęby dymu otoczyły powóz, a rozdzierające krzyki rannych napełniły powietrze. Alfons XIII uspakajał go wówczas, mówiąc: „Panie prezydencie, skoro pan się boi — znaczy to, że pan jeszcze żyje...“

Rok później, podczas uroczystości ślubu w Madrycie, 31-go maja 1906 r., dokonany został drugi, bombowy zamach na króla i jego młodą małżonkę, księżniczkę Battemberską.

I tym razem król ocalał, uratował go ceremonjał dworski, którego tajemnic zamachowcy nie znali. Bomba została rzuconą pod pierwszą z dworskich karet, niczem nie odróżniająca się wspaniałością i zaprzęgiem od tej, w której znajdowała się młoda para królewska.

Ofiarami zamachu padło wówczas kilku przybocznych oficerów i wiele osób z tłumu, a rozrzucone siłą wybuchu szczątki ludzkie, wpadły do karocy, w której znajdowała się królowa i zalały krwią jej ślubną suknię.

Omdlałą z przerażenia królowę, wyniósł Alfons XIII na rękach z powozu i umieścił w jednej z dalszych karet, poczem powrócono do pałacu.

Madryt był wstrząśnięty grozą zamachu i kiedy po dwóch godzinach król z królową bez wszelkiej eskorty wyjechali na miasto, objeżdżając główne ulice, tłumy zgotowały im żywiołowe owacje, które bynajmniej nie zwiastowały tego nastroju, z jakim król po 25-ciu latach panowania musiał się zetknąć.

Każdy niemal rok następny przynosił bądź jakiś zamach, bądź wykrycie spisku i z tą atmosferą ciągle zagrażającego niebezpieczeństwa król najwidoczniej zżył się całkowicie.

Reprodukowane wyżej zdjęcie, na którem jest uwidoczniony moment zamachu na parę królewską podczas uroczystości weselnych, ma swoją ciekawą historję, blisko potrącającą o... najnowsze dzieje dziennikarstwa.

W liczbie wielu korespondentów zagranicznych, przybył do Madrytu również młody, amerykański reporter, Hull. Był on inicjatorem i twórca t. zw. „reportażu fotograficznego, usiłując wprowadzić go w pismach amerykańskich. Z trudem zdobywała sobie idea Hulla uznanie i miejsce na szpaltach pism. Zwłaszcza konserwatywną pod tym względem była Europa.

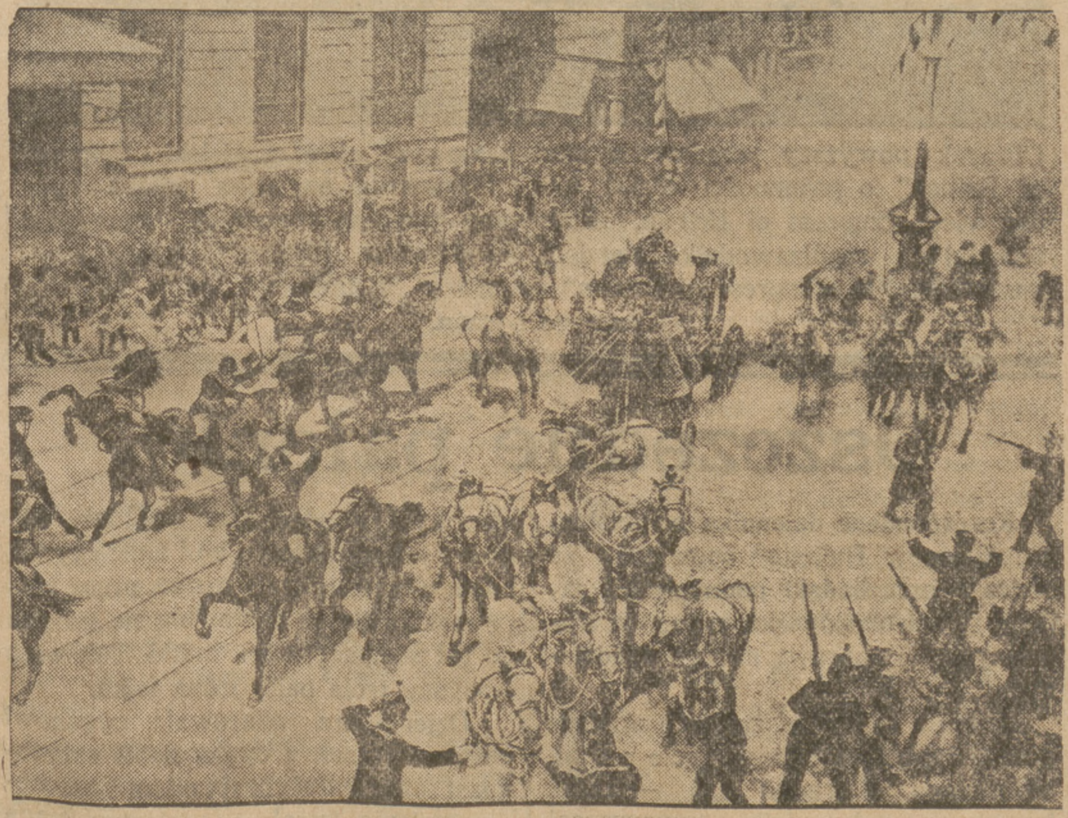
Hull przybył do Madrytu i wbrew najsurowszym zakazom władz, wzbraniającym posiadania aparatów fotograficznych na drodze, którą miał przebyć królewski orszak weselny, ukrył jakiś specjalny przez siebie skonstruowany niewielki aparat i stojąc w pierwszym szeregu zgromadzonych tłumów, robił niepostrzeżenie zdjęcie.

Kiedy nadjechała pierwsza kareta dworska i rozległ się po chwili straszliwy wybuch bomby, Hull zdążył uchwycić wstrząsający moment i po chwili z jękiem, zwalił się na bruk. Odłamek bomby urwał mu stopę. Obawiając się, by nie znaleziono przy nim zakazanego aparatu fotograficznego, Hul przyczołgał się do jakiegoś domu, gdzie go otoczono opieką i po przeminięciu pierwszych bólów operacyjnych, niezwłocznie zabrał się do wywoływania klisz. Tajemnicą, którą zachował do końca życia, jest droga, jaką owe zdjęcia przebyły, dostawszy sie niemal jednocześnie do Londynu i Paryża, gdzie wzbudziły olbrzymią sensację. Dalsza droga do zwycięstwa idei Hulla, „reportażu fotograficznego“ była otwarta.

Powróciwszy do Ameryki, Hull, inwalida i ofiara swego zawodu, założył ogromną agencję prasowo-fotograficzną, dorobił się ogromnego majątku, a niema już dziś na całym świecie takiego pisma, które nie posługiwałoby się reportażem fotograficznym, uzupełniającym wszystkie inne działy redakcyjne.



Do Londynu przybył były król Hiszpanji, Alfons XIII. Na obrazku widzimy ekskróla wysiadającego z samochodu. Król Alfons zamieszkuje w hotelu Claridge.



Sensacyjne zdjęcie reportera amerykańskiego, Hulla w chwili zamachu na Alfonsa XIII, w dniu 31-go maja 1906 r.

Średniowieczny obyczaj w Szwecji.

Pisma sztokholmskie donoszą, iż w miasteczku Kungsberga, leżącem niedaleko od stolicy Szwecji, natrafiono na niezmiernie ciekawy objaw przechowania się do czasów dzisiejszych zwyczaju, datującego się od wieków średnich popularnego niegdyś w całym kraju.

Zwyczajem tym jest t. zw. „list przechodni“ lub inaczej „kij do przeczytania“. Pod tą nazwą rozumiano dawniej oryginalny sposób zawiadamiania mieszkańców miasteczek i wsi o wydarzeniach szczególnie doniosłych bądź dla danej okolicy, bądź też dla całego kraju. W tym celu owiązywano dookoła kija arkusz papieru z wypisanem obwieszczeniem, podawano następnie ów „kij do przeczytania“ gospodarzowi pierwszej z brzega chaty, obowiązkiem zaś gospodarza było natychmiast po przeczytaniu „kija“ odnieść go do chaty najbliższego sąsiada. Tym sposobem w ciągu kilku godzin obiegł kij całą wieś lub miasteczko, a ostatni czytelnik zanosił osobliwą gazetę do urzędu gminnego, co było znakiem, iż wszyscy mieszkańcy wiedzą o tem, co „kij“ zawiera.

Burmistrz Kungsberga oświadczył, iż do dziś dnia mieszkańcy wybierają jednego radnego, pod którego dozorem znajduje się cały wydział administracyjny, związany z rolą i działalnością, jaką odgrywa średniowieczny „kij do przeczytania“. „Kijem“ tym powiadamia jeszcze dzisiaj magistrat o terminie płatności podatków, o wyborach do władz miejskich, o nowych rozporządzeniach drogowych, o rejestracji lekarskiej bydła i drobiu i t. p.

Jak i kiedy się hartować.

Zapobieganie chorobom uodpornianie organizmu, aby uczynić go możliwie niewrażliwym na zarazki chorobotwórcze i inne przyczyny chorób, w pierwszym rzędzie na zaziębienie — to w obecnym stanie medycyny naczelne jej zadanie. Pytanie tylko, jak i kiedy zacząć uodporniać względnie hartować się? Oczywiście, najpewniejszy środek: hartowanie organizmu od najwcześniejszych lat, od dzieciństwa. Ale w wieku dojrzalszym nie zapóźno na przeprowadzenie hartującej kuracji, byle prowadzonej rozważnie.

Istnieją dwa rodzaje hartowania ciała.

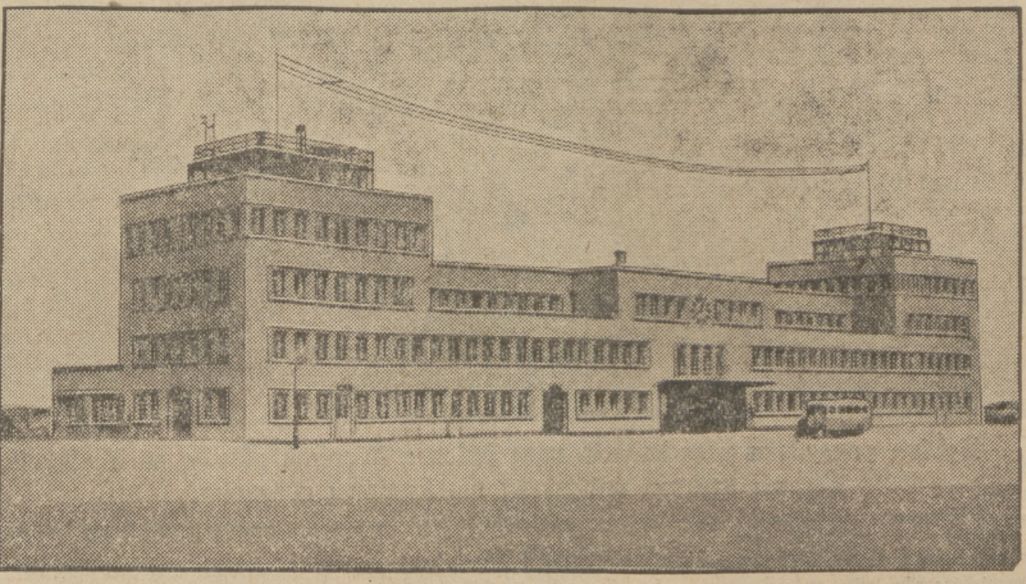
Działanie na skórę zimną, względnie chłodną wodą w celu przytępienia tzw. odruchów zimna. Tą drogą osłabiamy stopniowo ujemne działanie na system nerwowy ostrych zmian temperatury. Ten rodzaj hartowania musi być prowadzony stale w postaci coraz chłodniejszych kąpieli, natrysków i zimnych nacierań całego ciała. Naturalnie, że rozpoczynać takie hartowanie należy wiosną, kiedy dni są już cieplejsze, aby potem prowadzić je już nieprzerwanie latem, jesienią i zimą.

Drugi rodzaj hartowania się polega na ogólnem uniewrażliwieniu narządów oddechowych, łącznie ze skórą, na zimno i zmiany temperatury. Daje się to osiągnąć przez zmuszanie organizmu do wydatniejszego wydatkowania ciepła przy równoczesnem ułatwianiu mu drogą posilnego pożywiania i gimnastycznych ćwiczeń możliwie na świeżem powietrzu — znaczniejszego produkowania ciepła. Nader ważnym czynnikiem zarówno hartowania organizmu, jak równoczesnego zapewnienia mu najkorzystniejszych warunków zdrowia, jest sypianie przy otwartych oknach, wzgl. w chłodniejszej porze roku przy otwartych górnych oknach. Rano przed wstaniem z ciepłego łóżka należy okno zamknąć. Zagranicą, zwłaszcza w Anglji, której klimat niewiele jest cieplejsze, a znacznie wilgotniejszy od naszego, wszyscy sypiają stale latem i zimą przy otwartych oknach i pierwszą czynnością osoby, przychodzącej budzić zrana, jest zamykanie okna, czy okien. W niektórych spialniach angielskich, zwłaszcza sypialniach młodszych dzieci, wstawiane są w okna gęste, cienkie siatki druciane, przez które zimne powietrze nocne wpada nie tak szerokim i silnym prądem.

Ważnym czynnikiem hartowania ciała jest też odpowiednie ubranie. Zbytnie wydelikacenie ciała, czyni je obciążałem, gdy lekkie, przewiewne ubranie dające przystęp powietrza do pór skóry, ułatwia intensywny ruch i tem samem wytwarzanie się w organiźmie cieplika. Wszelkie szaliki na szyję powinny być — oczywiście stopniowo — wyrugowane z użycia, a w garderobie dziecięcej nie powinny istnieć od początku. Także ciepłe koszulki, noszone na gołem ciele pod bielizną, muszą być odpowiednio przewiewne, najlepsze są więc siatkowe, pozostawiające pomiędzy ciałem a koszulą warstwę powietrza. Gołe szyje marynarzy są wskaźnikiem, jak doskonale można hartować się na najostrzejsze podmuchy burz i wiatrów. Pamiętać należy nadewszystko, że nigdy nie zaszkodzi tyle ochłodzenie, ile zbytnie rozgrzewanie ciała.

Ruch na świeżem powietrzu — to najlepsze uodpornienie. Począwszy od szóstego roku życia aż do wieku dojrzałego, bezustannie wzrasta odporność na niskie temperatury. Ten stwierdzany przez medycynę fakt wykorzystać należy przy hartowaniu dzieci zwłaszcza, którym ślizgawka w zimie, pływanie i wiosłowanie w lecie najlepsze zapewnia warunki rozumnego hartowania. Takie hartujące sporty powinny być też regułą dla wszystkich dorosłych.

Nowe lotnisko w Niemczech.



Dnia 3-go maja nastąpi otwarcie nowego portu lotniczego w Monachjum. Dworzec na nowem lotnisku, jak widać na rycinie, posiada imponujące rozmiary. Będzie to najnowocześniej urządzone lotnisko w Europie.

Salomonowy wyrok amerykańskiego sędziego.

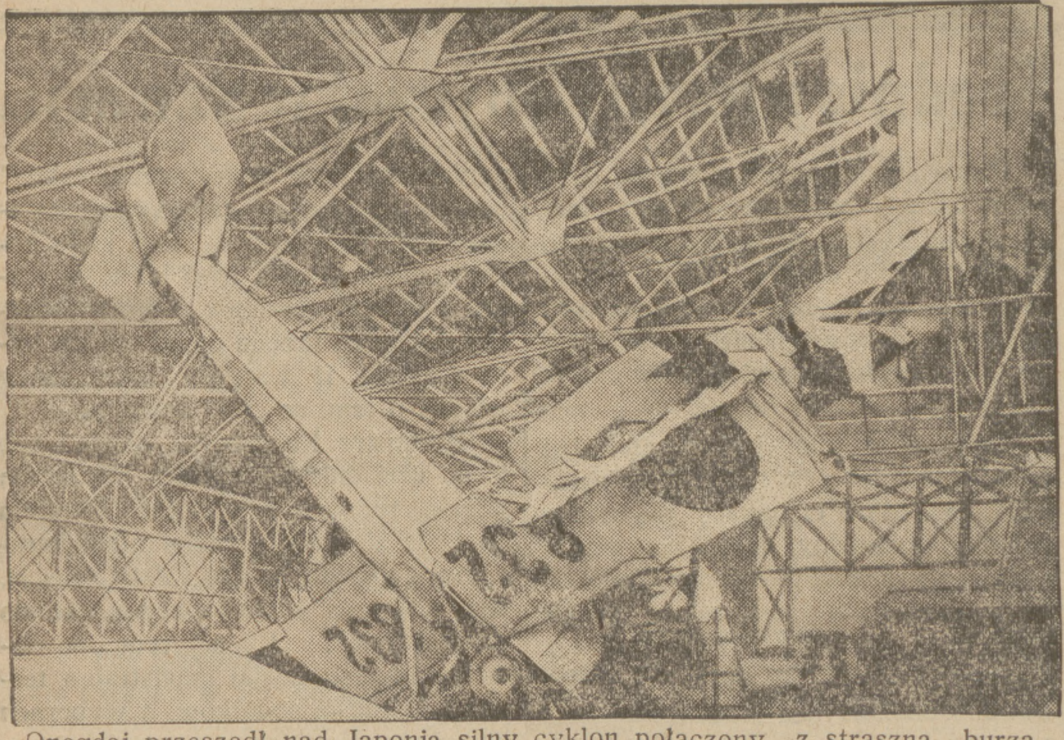
W tych dniach zakończył się w Clevelandzie proces przeciwko niejakiemu Antoniemu Hrem, którego wyrok rzuca charakterystyczne światło na amerykańskie sądownictwo, gdzie sędzia ma wolną rękę w wymiarze sprawiedliwości bez oglądania się na ustawy i paragrafy.

Robotnik fabryczni Antoni Hrem, przejechał przed trzema laty, jadąc swoim „Fordem", pewnego człowieka, nazwiskiem John Hobbel, który na skutek tego wypadku zmarł, pozostawiając żonę i czworo dzieci. Sąd skazał Hrema, według prawa na 5 lat więzienia, którą to karę jednakże sędzia Weygandt zmienił na przymusowe roboty, który to wyrok ze względu na swą oryginalność, wywołał ogromne zainteresowanie wśród sfer sądowych.

Hrem musiał cały swój majątek, w ywsokości 4.000 dolarów, oddać wdowie po zabitym mrs. Hobbel. Następnie swoje zarobki, jako robotnik fabryczny, miał tak długo rozdzielać między swoją rodzinę a rodzinę zmarłego, dopóki suma ich nei osiągnie wysokości 3.500 dolarów na dobro rodziny Hobbella.

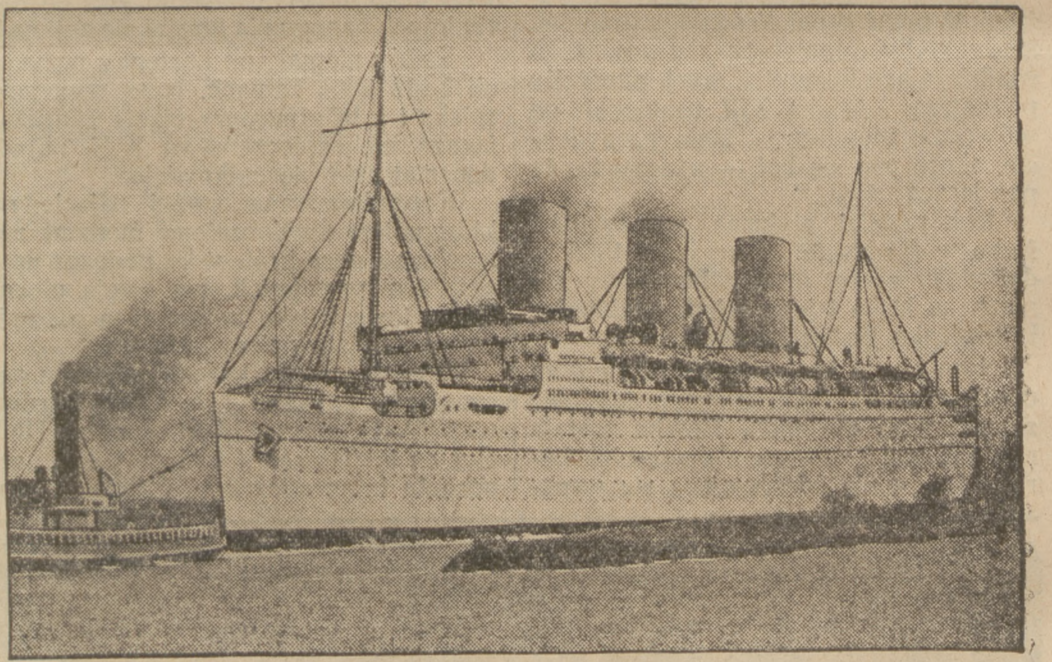
Od dnia wyroku pracował Hrem dziennie po 10 godzin w fabryce, jak również i w dni świąteczne, dzieląc co tygodnia swój zarobek z wdową Hobbell. Również żona Hrema pracowała w magazynie konfekcji, ażeby swemu mężowi pomagać w tych przymusowych robotach. Obecnie przymusowe roboty zostały mrs. Hrem skreślone. Wypłacił on bowiem już w zupełności swój dług i obecnie jest wolny i zadowolony. Przez cały ten czas obowiązany był Hrem eldowmać się co tygodnia w „Probation Officier" przy głównym sądzie w Clevelandzie i przedkładać kwity wdowy Hobbell. Równocześnie urzędnik kontrolował go przez wizyty u wdowy Hobbell iw fabryce, w której pracował. — Hrem oczywiście podczas 5 lat nie opuścił ani jednej niedzieli i wykorzystał wszystkie nadliczbowe godziny, jakie tylko mógł. Wyrok sędziego Weyggandta słusznie nazwany został wyrokiem Salomona.

Straszny cyklon zniszczył port lotniczy.



Onegdaj przeszedł nad Japonją silny cyklon połączony z straszną burzą. Cyklon zniszczył całe urządzenie portu lotniczego i 19 aeroplanów. Szkody materjalne wynoszą około pół miljona dolarów. Zdjęcie powyższe przedstawia nam zniszczone samoloty.

O błękitną wstęgę oceanu.



Obrazek powyższy przedstawia nam najnowszy okręt angielski „Empress of Britian" o pojemności 43.000 ton. Marynarka angielska przeznaczyła parowiec „Empress of Britain, zbudowany według ostatnich wymogów techniki na współzawodnika niemieckiego parowca „Europa." Ogólnie przypuszcza się, iż „Empress of Britain" zdobędzie w bieżącym roku błękitną wstęgę oceanu.

Oszczędne palenie.

Korespondent dziennika angielskiego „Glasgow Bulletin" opowiada, że podczas przechadzki podmiejskiej natknął się na obozowisko cyganów, trudniących się naprawą naczyń miedzianych.

Jeden z cyganów, zajętych właśnie pracą, trzymał w jednym kącie ust fajkę glinianą, w drugim zaś — rurkę trzcinową i paląc fajkę, wypuszczał dym przez ową rurkę, której drugi koniec tkwił w ustach jego małżonki. Nie dosyć jednak na tem, bo i żona cygana miała w ustach drugą rurkę, przez którą resztka dymu dostawała się jeszcze do ust siedzącej obok matki. Tak więc wszyscy troje palili jedną fajkę.

Dziennikarz ofiarował cyganowi paczkę tytuniu, a cygan nabił natychmiast fajkę świeżym tytuniem i oszczędne palenie trwało w dalszym ciągu ku wielkiemu zadowoleniu palaczów.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W sobotę, dnią 2 maja o godz. 16-ej Akademja Powstańcza ku uczczeniu 10-lecia III. Powstania Śląskiego. Na program tej Akademji składa się: Hymn państwowy, przemówienie Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, szereg pieśni wykonanych przez chór „Damroth“, Modlitwa Konrada „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego wygłoszona przez kier. art. p. M. Szpakiewicza, inscenizacja wiersza „Powstańcy“ w wykonaniu artystów Teatru Polskiego oraz wspólne odśpiewanie „Roty“.

Z powodu przewidzianej w dniu 2 maja rb. w czasie między godz. 18—21 defilady, przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami“ odbędzie się o godz. 21-ej w sobotę, dnia 2 bm. a w wypadku niepogody i odwołania defilady przedstawienie „Kościuszki“ rozpocznie się normalnie o godz. 19,30 wieczorem.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 2 maja „Uroczysta Akademja Powstańcza“ o godz. 16-ej.

Sobota, dnia 2 maja „Kościuszko pod „Racławicami“ o godz. 19,30.

Niedziela, dnia 3 maja „Wesele na Górnym Śląsku“ o godz. 15,30.

Niedziela, dnia 3 maja „Kościuszko pod Racławicami“ o godz. 19,30.

Wtorek, dnia 5 bm. „Krysia leśniczanka“ o godz. 19,30.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 4 maja „Krysia leśniczanka“ w Tarn. Górach o godz. 19,30.

Wtorek, dnia 5 bm. „Pan Geldhab“ w Lublińcu o godz. 19,30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 1 maja 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,28 zł. 100 franków francuskich 34,79 zł. 100 szylingów austrjackich 125,19 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 lir włoskich 46,61 zł. 100 franków szwajcarskich 171,45 zł. 100 guldenów holenderskich 357,85 zł. 100 belgów belgijskich 123,82 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 1 maja 1931 r.

Żyto 27,50. Pszenica 33,25—33,75. Jęczmień przemiałowy 26,75—27,75. Owies pastewny 27,50—28,50. Mąka żytnia 65 proc. 41,50—42,50. Mąka pszenna 65 proc. 50,50—53,50. Otręby żytnie 22,50—23,50. Otręby pszenne 22,50—23,50. Otręby pszenne grube 23,50—24,50. Rzepak 38,00—40,00. Gorczyca 42,00—47,00. Wyka latowa 45,00—47,00. Peluszka 47,00—50,00. Groch polny 30,00—31,00. Groch Viktoria 33,00—37,00. Łubin niebieski 26,00—28,00. Łubin żółty 34,00 do 38,00. Koniczyna czerwona 300—350. Koniczyna biała 340—460. Koniczyna szwedzka 230 do 260. Koniczyna żółta odłuszczona 140—170. Koniczyna żółta w łuskach 60,00—70,00. Przelot 200—240. Tymoteusz 90,00—105,00. Rajgras angielski 90,00—110,00. Tatarka 34,00—36,00. Ziemniaki jadalne 6,50—7,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Sprawy gospodarcze.

Nowe ograniczenia w handlu Rosji z zagranicą.

Rada komisarzy ludowych ZSRR. uchwaliła nową ustawę, ograniczającą działalność zagranicznych firm handlowych i ich przedstawicieli na terenie Rosji Sowieckiej. Firmy zagraniczne, podobnie, jak i każdy cudzoziemiec, nie mogą dokonywać na terytorjum Rosji żadnych operacyj handlowych bez uprzedniej zgody na to ludowego komisarjatu handlu zagranicznego. Sowieckie instytucje państwowe, kooperatywy, oraz firmy i osoby prywatne nie mogą prawie zawierać z przedstawicielami firm zagranicznych żadnych tranzakcyj, o ile przedstawiciele ci nie wykażą się specjalnem zezwoleniem komisarjatu handlu zagranicznego. Pracownicy instytucyj państwowych, kooperatyw i przedsiębiorstw zsocjalizowanych, nie mogą być przedstawicielami jakichkolwiek firm zagranicznych względnie osób. Firmy, które uzyskały zgodę komisarjatu handlu zagranicznego na przeprowadzanie określonych operacyj handlowych w ZSRR., obowiązane są podporządkować się prawom sowieckim i ściśle stosować się do wszelkiego rodzaju rozporządzeń i uchwał sowieckich organów rządzących, ponosząc odpowiedzialność za dokonane tranzakcje całym swym majątkiem, gdziekolwiek on by się znajdował.

Zamówienia sowieckie na Górn. Śląsku

W kwietniu br. Sowpoltorg zakupił w cynkowniach polskich 2500 ton cynku wartości około półtora miljona złotych, a na kopalniach górnośląskich 20 tysięcy ton węgla. Węgiel ten przeznaczony jest dla statków rybołówczych pobrzeża murmańskiego i częściowo został już wysłany przez Gdańsk. W czasie najbliższym zostaną udzielone kopalniom górnośląskim nowe zamówienia na dalsze 10 tysięcy ton węgla.

SPORT

Niedzielne zawody piłkarskie.

Mecze ligowe.

Terminarz gier ligowych przewiduje w nadchodzącą niedzielę następujące spotkania:

w Warszawie:
Legja — Lechja Lwów.
w Krakowie:
Garbarnia — Cracovia.
we Lwowie:
Pogoń — Wisła Kraków.
w Poznaniu:
Warta — Ł. K. S. Łódź.
we Wielkich Hajdukach:
Ruch — Polonia Warszawa.

W pierwszych czterech spotkaniach na zwycięzców typujemy Legję, Garbarnię, Wisłę i Wartę. Jednak nikogo nie zadziwi, jeżeli przewidywania się nie sprawdzą, gdyż co niedzielę mieliśmy dotychczas po kilka sensacyj ligowych.

Wynik meczu **Ruch — Polonia** budzi poważne wątpliwości, gdyż do walki tej staną zespoły o równych siłach i tym samym stylu gry. Polonia dowiódła tego roku, że gra znacznie lepiej na cudzym terenie, niż na własnym, zaś z Ruchem ma się rzecz wręcz przeciwnie, więc o ostatecznym wyniku zadecyduje większa ambicja lub nawet przypadek.

Mecz Ruch — Polonia odbędzie się w W. Hajdukach na boisku Ruchu przy ul. Kalina o godz. 17. Ruch wystąpi w starym składzie.

Mistrzostwa Ligi Śląskiej.

Nadchodząca niedziela przynosi dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Ligi Śląskiej. Na pierwszy plan wysuwa się niewątpliwie spotkanie Śląsk Świętochłowice — Naprzód Lipiny. Mecz ten będzie miał wielkie znaczenie dla ukształtowania się czoła tabeli. Spotkają się przeciwnicy, którzy nie ponieśli dotychczas żadnej porażki, więc walka będzie naprawdę zacięta. Ogółem zostanie rozegranych w niedzielę 5 następujących spotkań o mistrzostwo Ligi Śląskiej:

W Bielsku
B. B. S. V. — D. F. C. Sturm Bielsko
w Świętochłowicach
KS. Śląsk — KS. Naprzód Lipiny
w Chorzowie
KS. Chorzów — KS. 07 Siemianowice
w Król. Hucie
A. K. S. — KS. 06 Katowice
w Wełnowcu
KS. Orzeł — Kolejowe PW. Katowice

Mistrzostwa klasy „A“.

w Załężu:
KS. Naprzód — Silesia Paruszowiec
w Bogucicach:
KS. 20 — Słowian. Derby lokalne.
w Katowicach
KS. Diana — 06 Mysłowice
W M. Dąbrówce:
KS. 22 — Pogoń Katowice
w Dębie:
KS. Dąb — KS. Roździeń-Szop.
w Król. Hucie:
KS. Kresy — I. K. S. T. Góry
w Nowym Bytomiu:
KS. Pogoń — Zjednoczeni P. Sp.
w Bielszowicach:
KS. Zgoda — Odra Szarlej
w Chropaczowie:
KS. Czarni — KS. Slavia
w Tarn. Górach:
W. K. S. — Iskra

Boks.

Ruch — Stadjon 7:9

W czwartek 30 kwietnia odbyły się we Wielkich Hajdukach na sali p. Brzeziny zawody bokserskie pomiędzy nowozałożoną sekcją bokserską Ruchu a Stadjonem Król. Huta. Pierwszy ten międzyklubowy mecz bokserski Ruch — Stadjon zakończył się i tak wielkim sukcesem Ruchu, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że skład został w ostatniej chwili osłabiony. Z powodu nieudzielenia przepustki wojskowej nie startowali bowiem Waloszek i Kretek. Zaś w wadze ciężkiej z powodu choroby niestartował Hyzn, jednak zastąpił go Lazar. Zawody te zakończyły się po bardzo interesujących walkach nieznacznem i niezasłużonem zwycięstwie Stadjonu w stosunku 9:7 Przed walką w wadze lekkiej prezes Ruchu p. Ignasiński z powodu jubileuszu 25-ej walki Ponanty — wręcza mu cenny upominek w postaci zegara stojącego. Oto wyniki przeprowadzonych walk:

W walkach wstępnych: w wadze papierowej Król (St.) uzyskuje z kolegą klub. Orłem wynik remisowy, zaś Kretek (Ruch) bije swego kolegę klubowego Kabląka.

W pierwszej właściwie walce wieczoru w wadze muszej spotkali się Korzyniec II (Ruch) — Eisenberg I (Stadjon). Zwycięstwo przez k. o. w 3 starciu odnosi Korzyniec II.

W wadze mieszanej: Grzesik (R) bije przez techniczny k. o. Bittnera (St.)

W wadze piórkowej: Otto (St) bije na punkty Cięgorczyka.

Spotkanie między mistrzem Śląska w wadze lekkiej Zachlodem (St.) a Ponantą (R) zakończyło się wynikiem remisowym, mimo, że Ponanta miał w dwóch ostatnich rundach wyraźną przewagę.

Waga półciężka: Hancke (St.) nokautuje w drugiej rundzie Papoka (R.)

W wadze średniej Wochnik II (R.) odnosi wysokie zwycięstwo nad Rzesikiem (St.).

W wadze półciężkiej: Kulpanek nokautuje w I szej rundzie Szołtyska (R.)

Ostatnia walka wieczoru w wadze ciężkiej pomiędzy Lazarem (R.) a Pietroniem (St.) zakończyła się niezasłużonem zwycięstwem tego ostatniego.

Zawodom tym przyglądało się około 800 osób. Sędziował w ringu p. Wende.

Odpowiedzi redakcji.

U. L. 21. Zgłaszający się na kurację musi ponosić: 1. koszta badania lekarskiego, 2. koszta podróży do uzdrowiska, 3. część kosztów kuracji. Bliższych szczegółów udziela kasa chorych i Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wniosek na kurację trzeba zgłosić przez kasę chorych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie.

Trójkąt 50. Niema celu pojechać do Katowic dla szukania pracy, gdyż brak pracy, a nadto muszą być przyjęci do pracy przedewszystkiem bezrobotni z Katowic i okolicy. W sprawie drugiej trzeba zwrócić się po informacje do urzędu okręgowego, gdyż wszystkich zarządzeń policji miejscowej znać nie możemy.

S. K. Bielszowice. Ponieważ naprawa została wykonana bez zgody gospodarza, to gospodarz nie potrzebuje zwrócić kosztów naprawy.

Rzeźbiarz. Informacyj udzieli p. Folek, rzeźbiarz w Pawłowicach, pow. Pszczyna.

S. P. Dąbrówka Wielka. Należy zwrócić się do składu żelaza, który udzieli potrzebnych informacyj. W sprawie drugiej odpowiemy w dodatku „Rodzina“.

N. 9. Niewiadom. 300 miljonów polskich z lutego 1923 roku równają się 44.100 zł., 66 marek niemieckich z 1911 roku 81,18 zł.

Do G. w Brzezince. Bank Ludowy w Pszczynie istnieje jeszcze. Skóry z kozy należy sprzedać w handlu skór. Garbiarni w okolicy niema. Trawy - mieszanki można nabyć w hurtowni w „Raiffeisena“ w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

F. K. Goczałkowice Górne. Numer nie wygrał.

T. W. Łaziska Górne. Pożyczkę można zaciągnąć w Komunalnej Kasie Oszczędności, w Bankach Ludowych, a nisko-procentową pożyczkę w Państwowym Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach na budowę domu mieszkalnego i w Państwowym Banku Rolnym w Katowicach na różne potrzeby rolne, o ile ubiegający się posiada gospodarstwo rolne, składające się przynajmniej z 5 morgów gruntu. Ogłoszenia kosztują 4.50 zł. każde.

P. P. Weksle do sumy 50 złotych podlegają opłacie stemplowej 20 groszy, ponad 50 do 100 złotych i od każdej dalszej pełnej lub zaczętej setki 30 groszy. Przy sumie weksla 1000 zł. i od każdego pełnego lub zaczętego dalszego 1000 3, —zł. Czeki i przekazy, zawierające zlecenia wypłaty sumy, 0.3 proc. od sumy przekazanej.

B. G. 100. Oprócz komornego przysługuje właścicielowi domu pretensja na opłatę za dostarczenie wody w wysokości udziału, przypadającego na mieszkanie lokatora. Gospodarz winien lokatorowi na żądanie podać podstawę tego obliczenia i okazać oryginalne rachunki.

Sprawy towarzystw.

Baczność Sokoli!

Król. Huta. Gniazdo nasze Król. Huta I. bierze udział w uroczystości Święta Narodowego 3-go Maja. Zbiórka sokolic i sokołów o godz. 9 rano koło gimnazjum żeńskiego. Stawienie się wszystkich członków jest obowiązkiem.

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.

Nadesłane.

Czy będzie lepiej?

Pytanie to nie schodzi ludziom z ust. Znajomi i nie nieznajomi rozpoczynają rozmowę od tego pytania. Uczeni i ekonomiści liczą skrupulatnie każdy odsetek wzrostu produkcji, każdy ubytek kilkudziesięciu bezrobotnych — i twierdzą, że konjunktura tuż-tuż ulegnie zmianie na lepsze. Głoszą te prawdy od miesięcy, tymczasem redukcje robotników i urzędników nie ustają, państwo obniża pobory, nędza ogólna pogłębia się i zniechęca nawet jednostki przedsiębiorcze. Rzutkość, energja i spryt dziś już nie pomagają — trzeba szczęścia!

Wśród tej nędzy aż dziwnem wydaje się, jak ludzie mało wykorzystują nadarzające się sposobności wzbogacenia się, jak mało ufają swojemu szczęściu. Państwowa Loterja Klasowa przeznacza co pół roku olbrzymią na nasze stosunki kwotę zł. 32.000.000 na wygrane. Rocznie czyni to imponującą sumę zł. 64.000.000, a więc bezmała tyle ile wynoszą wszystkie świadczenia Państwa na zapomogi dla bezrobotnych w ciągu jednego roku. I ludzie przechodzą bezradnie koło kolektur, nie podejmują próby tak prostej, jak zakupno losu i zapewnienie sobie przez wygraną dobrobytu, choćby na przejściowy okres krytyczny. Fortuna kołem się toczy, a więc nikogo nie pomija i z czasem każdy wygrać musi. Po zmianie planu gry w poprzedniej 22 loterji szanse wygranej wzrosły wydatnie, gdyż wygrać można cały miljon złotych, pomijając takie wygrane jak: zł. 400.000,—, 300.000,—, 200.000,—, 100.000.— itd. Są to grube wygrane, a wszak suma wszystkich wygranych wynosi zł. 32.000.000

Loterja dostępna jest dla wszystkich, gdyż i najbiedniejszego stać na 10 zł., a tyle kosztuje los. Jakiż olbrzymi skok od tej kwoty do miljona i setek tysięcy, które wygrać można i które wylosowane być muszą. Jakaż okazja do poprawienia swojego bytu, do zdobycia nawet majątku z bogactwa. Zajednym zamachem można pozbyć się kłopotów i nędzy za złotych dziesięć.

Szczęście jest kapryśne, wielką uwagę zatem poświęcić trzeba wyborowi szczęśliwej kolektury, któraby tę upragnioną wygraną umożliwiła i przyspieszyła. Za taką szczęśliwą kolekturę uchodzi ogólnie **kolektura W. Kaftal i Ska w Katowicach, Św. Jana 16 wraz z oddziałami w Król. Hucie, Tarn. Górach, Bielsku i Gdyni.** Szczęście tej kolektury jest wprost przysłowiowe i zadziwiające. W każdej loterji, a nawet w każdej klasie padają grube wygrane, ogólna zaś suma wypłaconych przez tę kolekturę wygranych sięga wielu miljonów złotych.

Na pytanie: Czy może zatem być lepiej? odpowiadamy: Niewątpliwie, gdyż stoi do dyspozycji graczy kwota 32 000 000 zł. i kwota ta wygraną być musi. Trudno zaś twierdzić, że 32 miljony nie ulży ogólnej niedoli. Należy nie rezygnować z żadnego sposobu, który prowadzi do dobrobytu i fortuny. Kiedy zaś w danej chwili trudno osiągnąć jedno i drugie pracą, trzeba popróbować szczęścia!

25 lat istnienia firmy „Zjednoczone Zakłady Pralń“ w Katowicach.

Firma „Zjednoczone Zakłady Pralń“ w. Katowicach obchodzi 1 maja br. 25-letni jubileusz istnienia swego. Firma założona przez Bertolda Sussmanna w jesieni 1905 w Bogucicach pod nazwą Pralnia Parowa Edelweiss nie mogła z braku dostatecznych fachowych wiadomości założyciela, mimo nowoczesnych urządzeń maszynowych, należycie się rozwinąć i jako siedmiomiesięczne dziecko przeszła w posiadanie p. Weigmana 1 maja 1906 r.

Ten dzięki posiadanym rozległym doświadczeniom w dziedzinie nie tylko pralni, lecz przędzalniczej, tkackiej i konfekcji bielizny etc., zdołał postawić przedsiębiorstwo na naukowej, racjonalnej podstawie i przy stopniowem rozszerzaniu parku maszynowego doprowadził rychło do kwitnącego stanu. W roku 1913 przedsiębiorstwo to było największą pralnią bielizny w Wschodnich Niemczech, a 1 lipca 1918 zaszła konieczność przeniesienia tegoż do własnego budynku przy ul. Francuskiej w Katowicach.

Odtąd stopniowo rozrasta się, modernizuje ten pierwszorzędny zakład, przyczynia się do podniesienia higjeny socjalnej, powiększa wielotysięczny zastęp klienteli. Na wiosnę 1930 nastąpiła przez wprowadzenie maszynowego prasowania, oraz kompletną przebudowę zakładów (część urządzeń widoczna przez duże okna wystawowe z ulicy) wykończenie tego rozwoju. Stworzeniem specjalnego urządzenia zmiękczającego wodę i nadającego jej właściwości i nieocenione zalety w praniu deszczówki, dają Zakłady z okazji 25-letniego jubileuszu najlepszy podarek klienteli swej. Obecnie bielizna jak przy użyciu na wsi do prania wody deszczowej, jest po praniu świeżnobiałą, nie ulega zniszczeniu, wolną jest od niszczących osadów wapna zwykłej wody wodociągów miejskich. — Te zalety umie każda gospodyni ocenić. Zjednoczonym Zakładom Pralń i jej fachowemu właścicielowi p Weigmanowi życzymy dalszego pomyślnego rozwoju.

Premja

100.000 złotych na nr. **112612**

oraz kilka tysięcy wygranych po zł 50.000 10.000 itd. na kilka miljonów złotych padły w ubiegłej 22-ej Loterji Państwowej w znanej ze swego szczęścia najpopularniejszej kolekturze Polski zachodniej

W. Kaftal i Ska

Katowice, św. Jana 16

Oddziały: Królewska Huta, Wolności 26
Tarnowskie Góry, Krakowska 7
Bielsko, Wzgórze 21 Gdynia Starowiejska

Szczęście stale sprzyja naszym graczom!

Niech więc każdy kupi u nas

Los do I-ej klasy 23-ej Loterji.

Główna wygrana 1.000.000 zł.

Co drugi los wygrywa! Co drugi los wygrywa!

Ceny losów: ¼ losu zł. 10, ½ zł. 20, 1/1 zł. 40.

Ciągnienie już dnia 19 i 21 maja br.

Wielokrotnie padły już u nas główne wygrane!

Listowne zamówienia załatwiamy szybko i dokładnie.



BEMBERG

Uważajcie na oryginalny stempel: nazwę firmy i znak orła

CHLUBĄ POLSKIEGO PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO

jest elegancka, wspaniała, praktyczna, a precyzyjnie wykonana

Pończocha „Bemberg“

Wystrzegać się licznych falsyfikatów! 3253

Niebywała niespodzianka

dla naszych rodaków

Z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego, każdy z Czytelników może otrzymać wartościową niespodziankę. Otóż: 3 mtr. na ubranie męskie w dobrym gatunku za 18 zł i na suknię damską jedw. tylko za 8 zł, jeśli prawidłowo rozwiąże niżej podaną łamigłówkę.

.ug . . ja
w . . ła . .
.n e . a

Kropki należy zastąpić literami tak, aby otrzymać 3 imiona żeńskie. Pierwsze litery czytane (wzdłuż) utworzą imię pierwszej kobiety.

Bez ryzyka. Niepowodzenie wykluczone.

Adresować prosimy:

Wyroby Krajowe
F-ma „Suknopol“, Łódź
skrz. poczt. 305.

Okazja

dla urzędników i robotników.

Parcele budowlane do sprzedania przy Tarnowskich Górach, 10 minut od rynku w cenie od 1—2,50 zł za metr kwadratowy. Wpłata 10% ceny kupna, reszta długoletni kredyt. Wiadomości udziela Powiatowy Urząd Ziemski w Tarnowskich Górach (gmach Sądu, pokój 55).



W. PROKOPA. proszek do hodowli i tuczenia świń. który daje smak, tuczy prędko i chroni przed chorobami. Paczka 1.— złoty. Wszędzie do nabycia:

W. Prokop drogerja. Wodzisław.
A. Prokop. drogerja. Pszczyna.
J. Bąk. drogerja. Tychy
A. Mańka. drogerja. Knurów.
Kasprowski., drogerja Żory.
Bogacki. drogerja. Wielkie Piekary
Kajzik i Kasprowski. Król. Huta.
Ryszka Teodor. Pszów.
Kriegerówna. drogerja Pszów.
Bracia Broda. Katowice. 3045
A. Piesur. drogerja. Brzezinka.
K. Szwarc. drogerja. Kamień.
E. Szczęsny. drogerja. Czuchów.
E. Szczęsny. drog., Czerwionka.
W. Rzeźniczek. drog., Chropaczów.
Fr. Wilczek. skład kol. Orzesze.
W. Fityka. skład kol. Orzesze.
Lipina. skład kol., Gierałtowice.
Łopatka i Hablowa. drog. hutnicza. Król. Huta

Popieraj przemysł krajowy



3215

15 lat gwarancji
Na raty miesięczne po **20 zł.**



Dominik Smaczny
Król. Huta, 3 Maja

Ogłaszajcie się w naszej gazecie.

Okazja wiosenna

Z nastaniem długo oczekiwanej wiosny każdy odczuwa brak letniego stroju. Firma nasza postanowiła przeto ułatwić w aktualnej obecnie kwestji, wysyłając komplety wiosenne po cenach niebywale niskich. Korzystajcie więc z nadarzającej się okazji i spieszcie z zamówieniami

Tylko za 20 złotych.

wysyłamy: 3½ mtr. jedwabiu z połyskiem, tak zwany Crep-Satin w wyborowym gat. na elegancką suknię damską (kolor według życzenia). 1 pullower damski czysto jedwabny w najnowszych deseniach, 1 koszulę damską strojną „toledo“ z jedwabiem z dobrego białego płótna, 1 parę pończoch damskich jedwabnych we wszystkich kolorach i 3 chustki batystowe białe lub kolorowe z pięknym haftem.

Tylko za 28 złotych

wysyłamy: 3 mtr. sportu wel. w ślicznych deseniach na eleganckie ubranie męskie, 4 mtr. creponu jedwabnego w pięknych wzorach na ładną suknie damską, 3 mtr. zefiru w sezonowych deseniach na koszulę dzienną męską, lub na 2 bluzki damskie, 1 parę kalesonów męskich z czystej, białej dymki, 1 koszulę damską strojną pięknie uszytą białą lub kolorową, 1 parę reform damskich letnich w dobrym gat., 1 parę pończoch damskich jedwabnych, 1 parę skarpetek w deseń cwern, 1 krawat jedwab. w ładnych deseniach i 3 chustki białe z kolorowemi obwódkami. Do powyższych kompletów doliczamy jako koszta przesyłki zł. 2.50 gr.

Tylko za 36 złotych

wysyłamy: 1 sztuczkę płótna białego, 17 mtr. w dobrym gat., 6 mtr. „Heringsbonu“ (dymka), koloru białego najlepszego gat., na 3 pary kalesonów męskich, 6 mtr. płótna kremowego, nadającego się na bieliznę wszelkiego rodzaju 4 mtr. płótna ręcznikowego na 3 długie, dobre ręczniki, 1 prześcieradło białe, dużego rozmiaru, 1 ręcznik kąpielowy (frote) miękki i puszysty w pięknych zakardowych deseniach, 2 rolki nici, 3 tuziny guzików do bielizny i 1 chustkę turecką w piękn. kwiatach. To wszystko razem wysyłamy tylko za 36 zł. Koszta przesyłki zł. 3,25 płaci odbiorca.

Powyższe komplety wysyłamy za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia płaci się przy odbiorze. Zaznaczamy, iż kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze zwracamy natychmiast. Zamówienia prosimy adresować do naszego składu fabr.

„Polski Towar“, Łódź skrz. poczt. 208

P. S. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cennik wszelkich towarów oraz na konfekcję.

Do każdego kompletu dodajemy miłą niespodziankę. 3336

Okazja

dla rolników.

Do sprzedania:

1. w majątku Łagiewniki pow. Lubliniecki gospodarstwa o obszarze 10—15 ha dobrej ziemi wraz z łąkami i budynkami przydzielonemi z podziału ośrodka. Cena od 500—600 zł za mórg. Wymagana wpłata przynajmniej 10% ceny kupna, reszta na spłaty do lat 30. Częściowa pomoc budowlana dla parcel niezabudowanych zapewniona.

2. w majątku Segiet przy Tarnowskich Górach 2 gospodarstwa ośrodkowe z budynkami po 2 ha. Cena gospodarstwa około 125.000 zł. Wpłata 15%, reszta na spłaty do lat 30.

Wiadomości udziela Powiatowy Urząd Ziemski w Tarnowskich Górach (gmach Sądu, pokój 55).

Chcesz być miljonerem?...

pospiesz się i kup najprędzej szczęśliwy los Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w kolekturze

Śląski Dom Handlowy

Katowice, ul. św. Jana 11
Król. Huta, ul. Wolności 30

Oczekują Cię olbrzymie wygrane, a mianowicie:

1.000.000,— zł 400.000,— zł
500.000,— zł 200.000,— zł itd.

Pomimo tak wydatnej podwyżki wygranych ceny losów pozostają niezmienione:

1/1 los 40,— zł ½ losu 20,— zł ¼ losu 10,— zł

Każdy drugi los wygrywa.

Ciągnienia I-ej klasy już dnia 19-go i 21-go maja br.

Tu wyciąć i przesłać pod adresem: 2294

Śląski Dom Handlowy

Katowice, ul. św. Jana 11 — Król. Huta, ul. Wolności 30

Niniejszem zamawiam .... całych losów po zł 40 .... połówek po zł 20 .... ćwiartek po zł 10 Przypadającą kwotę zł .... przekażę natychmiast po otrzymaniu losów na konto PKO nr. 300649

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

Gospodarze, Rolnicy, obywatele!

Chcecie mieć trwały bezpieczny dach nad głową używajcie do krycia wyłącznie papę bezsmołową, białą z fabryki Koszycki i Liber, fabryka papy dachowej i przetw. chem. Nowy Bieruń. G. Śląsk marki **„Kolibit“** i czerwoną marki **„Czerwolit“**. Dach pokryty papą dachową marki „Kolibit“ nie wymaga konserwacji przez szereg lat i jest biały, zaś **„Czerwolitem“** czerwony. Dostawa może nastąpić wprost z fabryki, lub w poważniejszych składach budowlanych w każdem mieście. nr. 3240

Oszczędzajcie!

na czarną godzinę i dla zapewnienia sobie starości.

Najpewniej i najkorzystniej ulokujesz swe **oszczędności** w

Banku Ludowym

Spółka z nieogr. odp.

w Wielkich Hajdukach, Ratuszowa 2.

Wypożyczamy darmo skarbonki.
Wydzierżawiamy safes (schowki)
3005

Głuchota uleczalna.

Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki koło Krakowa. 3274

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. **profesora Sekułowicza, Warszawa, ul. Żórawia Nr. 42.** Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. **nr. 3096**